

Nr 3(19)/2011

# ISTOCZNIK



Kwartalnik Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko - Chełmskiej



W NUMERZE:

- ⇒ APOSTOŁOWIE PIOTR I PAWEŁ
- ⇒ OBRZĘD BŁOGOSŁAWIENIA OWOCÓW
- ⇒ ŚWIĘTA MNISZKA WYZNAWCZYNI PARASKIEWA
- ⇒ PIELGRZYMUJ Z BRACTWEM
- ⇒ RELIGIA W PERSPEKTYWIE PONOWOCZESNOŚCI
- ⇒ SOBÓR ZESŁANIA DUCH ŚWIĘTEGO W SIEDLCACH

# Z KRONIKI BRACCTWA

przygotowała: Monika Marczuk



Chór BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej podczas VI Festiwalu Franciszkańskiego w Brzezinach koło Łodzi

## → WIELKOPOSTNA PIELGRZYMKA NA UKRAINĘ

Pielgrzymka do świętych miejsc Ukrainy była prawdziwą duchową uczcą. Odbyła ona się w weekend, 2-3 kwietnia. 50-osobowa grupa wyjechała pod duchową opieką **ks. diakona Wadima Sztemburskiego** z Chełma.

Pierwszym przystankiem w podróży po Wołyniu był skit w Onyszkowcach ze źródełkiem św. Anny. Odważni pielgrzymi mogli się w nim zanurzyć. Nie było to łatwe zadanie, gdyż woda o leczniczych właściwościach przez cały rok ma tam jedynie 4° C.

Późnym popołudniem pielgrzymi dotarli do Ławy Poczajowskiej. Uczestniczyli w nabożeństwie wieczornym oraz w niedzielnej Liturgii Świętej. Zwiedzili również najważniejsze obiekty klasztorne i pokłonili się relikwiom poczajowskich świętych.

W drodze powrotnej pielgrzymi odwiedzili żeński monaster p.w. Objawienia Pańskiego w Krzemieńcu., oraz Wołyn-

skie Muzeum Ikony w Łucku. To szczególnie miejsce dla wszystkich wiernych diecezji lubelsko – chełmskiej. Bezcenną perłą zbiorów muzeum jest bowiem Chełmska ikona Matki Bożej, unikatowy zabytek sztuki bizantyjskiej XI-XII wieku i jedna z najbardziej czczonych świętości chrześcijańskich. W osobnej sali muzeum pielgrzymi mogli pomodlić się do Bogurodzicy w jej cudotwórczej ikonie.

Ostatnim punktem programu było uczestnictwo w nabożeństwie pasyjnym w cerkwi katedralnej w Łucku, gdzie serdecznie przyjął podróżnych z Polski metropolita Nifont.

Najbardziej cieszy fakt, iż wielkopostne, modlitewne wyjazdy na Ukrainę stają się regularnym ruchem pielgrzymkowym diecezji lubelsko-chełmskiej. I choć organizatorzy rok temu proklamując pielgrzymkę myśleli głównie do wiernych z Chełma i Lublina, już tegoroczna skupiła ludzi z różnych części diecezji.

Organizatorem pielgrzymki było chełmskie BMP oraz parafia prawosławna św. Jana Teologa w Chełmie.

## → ZMIANY W TERESPOLSKIM BRACCTWIE

**Joanna Iwaniuk** została nową przewodniczącą Bractwa Młodzieży Prawosławnej w Terespolu. Wiosną doszło do zmian w zarządzie bractwa działającego przy parafii św. Jana Teologa. Pozostały skład zarządu wygląda następująco: wiceprzewodniczący - **Łukasz Popławski**, członkowie zarządu - **Joanna Juśkiewicz**, **Łukasz Łoś**. Pierwszymi inicjatywami zarządu w nowym składzie były: sprzedaż zniczy w Niedzielę o Tomaszu oraz organizacja pieszej pielgrzymki do Kostomłot.

## → PIESZO Z TERESPOLA DO KOSTOMŁOT

Z inicjatywy bractwa młodzieży prawosławnej w Terespolu po raz drugi wyruszyła pielgrzymka do Kostomłot. Po ubiegłorocznych doświadczeniach pomysł spotkał się aprobatą młodych ludzi także w tym roku. Młodzież z Terespoli i Kobylan wraz ze swoimi duszpasterzami postanowiła uczynić z tej pielgrzymki nową tradycję.

Do Kostomłot pielgrzymuje się już od pięciu lat. 31 lipca pielgrzymi wyruszają na święto patrona *obiteli* – św. Serafina z Sarowa. Drugą ważną datą dla kostomłockiej wspólnoty jest dzień 3 maja. Wtedy to Cerkiew adoruje Matkę Bożą w Jej Ikonie Iwierskiej oraz wspomina pamięć św. Gabriela Zabłudowskiego. W kostomłockiej cerkwi znajduje się ikona świętego młodzieńca z relikwiami oraz kopia słynącej cudami ikony.

- *Pielgrzymowanie właśnie na to święto miało dla nas szczególny wymiar. Mieliliśmy możliwość wspólnie pomodlić się do niebiańskiego orędownika młodzieży i dzieci. Wyruszyliśmy w poniedziałek, 2 maja, z naszej cerkwi pw. św. Jana Teologa, zaraz po molebniu. Szedł z nami proboszcz, ks. Jarosław Łoś oraz ks. Michał Ciuchaj z Kobylan. Dołączył do nas również ks. Marcin Gościak, diecezjalny opiekun młodzieży. Wieczorem byliśmy już w kostomłockiej cerkwi. Tam zostało odprawione nabożeństwo całonocnego czuwania z akatystem ku czci Iwierskiej Ikony Bogarodzicy. Następnego dnia uczestniczyliśmy w świątecznej Liturgii, której przewodniczył abp Abel w asyście bpa Paisjusza.*

→ XXXII

### MAJOWA NA GRABARCE

„Lecz daleko więcej niż oni wszyscy pracowałem, wszakże nie ja, lecz łaska Boża, która jest ze mną” (1 Kor. 15,10) - oto słowa, które towarzyszyły XXXII Paschalnej Pielgrzymce Młodzieży Prawosławnej na Św. Górę Grabarkę. Obyła się ona w dniach 13-15 maja. Ok. dwudziestu osób z diecezji lubelsko-chełmskiej przyjechało na Grabarkę, by wraz z młodzieżą z całej Polski spędzić ten weekend na modlitwie, wspólnych dyskusjach, ale również po to, by podzielić się paschalną radością z innymi prawosławnymi ludźmi.

- *Po dwóch dniach pobytu na Świętej Górze czuło się już zmęczenie, brakowało wygodnego, ciepłego łóżka, bieżącej wody, czy może nawet telewizora. Dodatkowo uciążliwe były niezwykle zimne noce pod namiotami, które na pewno każdemu dawały się we znaki. To wszystko jednak nie przyćmiło nam prawdziwego celu naszego pobytu w tym świętym miejscu - mówi jedna z pielgrzymów Katarzyna*

**Rabczuk**, po czym dodaje - Czuliśmy się pozytywnie naładowani, przemienieni i obdarzeni mocą pokonywania każdego następnego dnia. Słowa, które usłyszeliśmy od duchownych, zabawa, mile spędzony czas, nowe znajomości, ale też, a może przede wszystkim - modlitwa, na Świętej Górze Grabarce pozostaną w naszej pamięci na długo. **Więcej na stronie 12**

### → VI PIESZA PIELGRZYMKA NA ŚWIĘTO MĘCZENNIKÓW CHEŁMSKICH I PODLASKICH

Po raz szósty pielgrzymi pokonali pieszo w dwa dni prawie 70 kilometrów, aby wziąć udział w uroczystościach ku czci Męczenników Chełmskich i Podlaskich.

Duchową opiekę nad piętnastoosobową grupą roztaczali księża: **Marcin Gościak** z Białej Podlaskiej, **Michał Ciuchaj** z Kobylan oraz **Jarosław Łoś** z Terespoła. Na swojej drodze pielgrzymi spotkali wielu życzliwych, gościnnych ludzi. Dużą pomoc okazali im również proboszczowie parafii: **ks. Jerzy Ignaciuk** z Włodawy i **ks. Jan Łukaszuk** z Chełma.

*Polonicy* wyruszyli w piątek, 3 czerwca po molebniu w cerkwi we Włodawie. Tego dnia doszli do miejsca swojego pierwszego noclegu - Woli Uhruskiej. Drugiego dnia po wielu godzinach marszu w czerwcowym słońcu, dotarli do chełmskiej cerkwi, gdzie pokłonili się relikwiom męczenników. W sobotę i niedzielę pielgrzymi czynnie uczestniczyli w uroczystościach, którym przewodniczył **metropolita Sawa**.

- *Na pielgrzymce do Chełma panuje zupełnie inna atmosfera niż na tej na Grabarkę. W tym, że nie idzie nas dużo są bowiem pewne pozytywne strony. Łatwiej jest razem współpracować, wspólnie modlić się i śpiewać. Trasa pielgrzymki do Chełma jest wyjątkowa, gdyż wiedzie przez tereny dotknięte akcją „Wisła” i akcją burzenia cerkwi. Myślę, że powinna ona stać się ważna i bliska, każdej młodej, prawosławnej osobie, która pragnie świadczyć o swojej wierze. Idąc tą drogą wypełniamy ważną misję - dzięki pielgrzymom Prawosławie ciągle jest żywe tam, gdzie miało go nie być - mówi Katarzyna Sawczuk, jedna z uczestniczek pielgrzymki.*

→ AKTYWNOŚCI

### BMP W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Inicjatywą, której podjęto się w tym roku szkolnym białskie Bractwo była zbiórka funduszy na zakup świeczników do dolnej cerkwi św. Atanazego Brzeskiego. Od września do czerwca w podziemnej cerkwi odbywają się liturgie dla młodzieży z fragmentami w języku polskim, a także akatysty do św. Gabriela Zabłudowskiego. Świątynia ta stała się szczególnie ważna dla młodzieży. Dlatego też Bractwo chętnie podejmuje się działań, mających na celu jej upiększenie.

Nauczona doświadczeniem z poprzednich lat młodzież przez kilka miesięcy sprzedawała: własnoręcznie upieczone prosfory, pocztówki świąteczne i znicze. Działania te przyniosły pożądany efekt. Na ostatniej w tym roku Liturgii dla młodzieży w dolnej cerkwi stanęły trzy nowe świeczniki.

BMP z Białej Podlaskiej serdecznie dziękuje parafianom za ofiarność, a młodzieży za zaangażowanie w akcję.

**CHÓR BRACTWA ZAŚPIEWAŁ W ŁODZI:** Podczas VI Festiwalu Franciszkańskiego w Brzezinach koło Łodzi wystąpił Chór BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej. Koncert ten był jednym z punktów programu, który uświetnił festiwal zorganizowany w ramach Dni Brzeziny 2011. Zespół zaprezentował piękno cerkiewnego śpiewu publiczności, która na co dzień nie ma do czynienia z Prawosławiem. W dzień Pięćdziesiątnicy, po św. Liturgii w lubelskiej katedrze, chórzyci z błogosławieństwem **abp. Abła** wyruszyli w drogę. Opiekę duchową nad ponad dwudziestoosobową grupą, która 12 czerwca wystąpiła na deskach klasztornej amfiteatru, sprawował dyrygent, **ks. Marcin Gościak**.

- *Zostaliśmy bardzo ciepło przyjęci przez ojców Franciszkanów - mówi Katarzyna Łuciuk, chórzystka diecezjalnego chóru, po czym dodaje - Wykonaliśmy utwory powstałe na przestrzeni wieków - od średniowiecznych po te, napisane przez współczesnych kompozytorów. Myślę, że było to dla zebranej publiczności niecodziennym wydarzeniem.*

## DRODZY CZYTELNICY!

Nasza działalność jest całkowicie charytatywna i uzależniona od wsparcia czytelników. Ofiary na druk czasopisma można wpłacać na konto: **64 1160 2202 0000 0001 8449 0160**, nazwa i adres odbiorcy: *Prawosławna Diecezja Lubelsko-Chełmska, ul Ruska 15, 20-126 Lublin*, tytułem: *Ofiara na Istocznik nr X* (bieżący numer).

# ŚWIĘCI APOSTOŁOWIE PIOTR I PAWEŁ

ks. Jan Grajko

29 czerwca (12 lipca wg starego stylu) Cerkiew czci pamięć Świętych Apostołów Piotra i Pawła – dwóch wielkich uczniów i świadków Zmartwychwstałego Chrystusa, głosicieli Jego słowa, nauczycieli wszystkich pokoleń chrześcijan. W tym wyjątkowym dniu wspominamy trud ich ziemskiego życia, oddanego w pełni na służbę Bogu. Wsluchujemy się w słowa pouczeń, zapisanych na kartach listów apostoelskich. Szukamy rady i pomocy we własnym dążeniu do Prawdziwego Boga.



Święci Piotr i Paweł to postacie szczególnie zasłużone i godne wyniesienia na piedestał do tego stopnia, iż Święta Cerkiew wydzieliła ich z grona pozostałych Apostołów i nazywa *pierwowierchowynymi* (pierwszymi wśród zwierzchnich). A słowami jednej ze *stichir* wielkiej wieczerni pyta każdego z nas: „Jakimi pochwalnymi wieńcami ukoronujemy Piotra i Pawła, rozdzielonych ciałami i zjednoczonych duchem, głoszących Boga koryfeuszów, pierwszego jako Apostołów przełożonego, drugiego jako najbardziej z nich trującego się, ich bowiem zaiste godnie nieśmiertelnej chwały koronuje wieńcami Chrystus Bóg nasz, mający wielkie miłosierdzie”.

## ŚW. PIOTR APOSTOŁ

Szymon, bo tak miał na imię Apostoł, którego czcimy pod imieniem Piotr, pochodził z Betsaidy – miasta położonego nad jeziorem Genezaret w Galilei. Był

synem rybaka i sam żył z rybołówstwa. O powołaniu go do służby apostoelskiej Pismo Święte wspomina w sposób następujący: „A Jezus idąc wzdłuż wybrzeża Morza Galilejskiego, ujrzał dwu braci: Szymona, zwanego Piotrem i Andrzeja, brata jego, którzy zarzucali sieci w morze, byli bowiem rybakami. I rzekł do nich: Pójdźcie za mną, a zrobię was rybakami ludzi! A oni natychmiast porzucili sieci i poszli za Nim” (Mt. 4, 18 – 20). Od tego momentu Piotr staje się jednym z grona dwunastu najbliższych uczniów Chrystusa. Jest świadkiem głoszenia Ewangelii o Królestwie Bożym. Widzi niesamowite cuda, których dokonuje jego Boski Nauczyciel. Razem z Apostołami Jakubem i Janem uczestniczy w Przemienieniu Jezusa na górze Tabor. Wreszcie, bierze bezpośredni udział w wydarzeniach poprzedzających ukrzyżowanie Zbawiciela, a także staje się uczestnikiem paschalnej radości Zmartwychwstania i Pięćdziesiątnicy.

Św. Piotr jest tym Apostołem, o którym czterej Ewangelieści wspominają najczęściej. Można powiedzieć, że na jego przykładzie zostaje nam przekazana część nauki ewangelicznej. Poprzez postawę i słowa Piotra Chrystus uczy nas prawdy o Bogu, Kościele, świecie i kondycji człowieka. Widać to chociażby w odpowiedzi na pytanie skierowane do wszystkich uczniów: „A wy za kogo mnie uważacie? A odpowiadając Szymon Piotr rzekł: Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego. A Jezus odpowiadając rzekł mu: Błogosławiony jesteś Szymonie, synu Jonasza, bo nie ciało i krew objawiły ci to, lecz Ojciec mój, który jest w niebie” (Mt. 16, 15 – 16).

W nowotestamentowym przekazie widzimy tak naprawdę dwóch Piotrów. Pierwszy jest mężem wielkiej wiary, jed-

nak jak każdy z nas, posiada również słabości. To poszukujący uczeń i prosty człowiek z wszystkimi jego wątpliwościami i niedoskonałościami. Jako nie rozumiejący istoty rzeczy uczeń popełnia szereg błędów: nie rozumie doniosłych wydarzeń, które dzieją się wokół niego, próbuje odwieść Jezusa od dobrowolnie wybranej drogi krzyżowej, traci wiarę idąc po wzburzonym morzu, uderza mieczem sługę arcykapłana, zamiast „nastawić drugi policzek”. Co więcej, w godzinie najważniejszej próby wyrzeka się trzykrotnie swego Nauczyciela, opuszcza go też przy krzyżu i z dużą niepewnością przyjmuje pierwsze słowa o Zmartwychwstaniu. Podobną postawę prezentują pozostali Apostołowie lecz to w osobie Piotra zostaje nam przedstawione to pokolenie, które doczekało się obiecanego Zbawiciela i przyjęło Go jako Boga.

Drugi Piotr (odmieniony doświadczeniami Krzyża i Zmartwychwstania) jest świadomym posłannictwa głosicielem Zmartwychwstałego Chrystusa. Umocniony łaską Ducha Świętego nie boi się nauczać w miejscach publicznych o Synu Bożym Jezusie Chrystusie. Podobnie jak pozostali Apostołowie siłą swojej wiary czyni wiele znaków, uzdrawia chorych, wypędza imieniem Bożym złe duchy. Wypełniając misję apostoelską odwiedza wspólnoty chrześcijańskie rozproszone na terenie Palestyny. Ponadto, jako pierwszy wyrusza z misją głoszenia Słowa Bożego wśród pogan, realizując tym samym nakaz Chrystusa: „Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca i Syna i Świętego Ducha, ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem” (Mt. 28, 19 – 20).

Do końca swoich dni Św. Piotr Apostoł zachowuje pamięć o jednym, bole-

snym doświadczeniu z ostatnich dni ziemskiego życia Chrystusa. Trzykrotne zaparcie się umiłowanego Nauczyciela – bo o tym mowa – na zawsze pozostaje drzazgą w jego sercu. I choć w ostatnich słowach skierowanych do Piotra („Szymonie, synu Jonasza, czy mnie miłujesz?” i „Paś owieczki moje” (J. 21, 13 – 15) Jezus przywraca go do godności apostołskiej, to zgodnie z przekazem Świętych Ojców, Apostoł przez całe życie nie przestaje wylewać łez nad swoim uczynkiem.

Szymon Piotr zakończył ziemskie życie tak, jak przepowiedział mu Zbawiciel: „Zaprawdę powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, sam się przepasywałeś i chodziłeś, dokąd chciałeś; lecz gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a kto inny cię przepasze i poprowadzi dokąd nie chcesz. A to powiedział, dając znać, jaką śmiercią uwielbi Boga” (J. 21, 18 – 19). W roku 67, podczas prześladowania chrześcijan za panowania cesarza rzymskiego Nerona, poniósł męczeńską śmierć. Z relacji chrześcijańskiego historyka – Euzebiusza z Cezarei wynika, iż został ukrzyżowany głową w dół w cyrku Nerona.

### ŚW. PAWEŁ APOSTOŁ

Drugim wielkim Apostołem i głosicielem Zmartwychwstałego Chrystusa był Paweł (grecki odpowiednik imienia Saul; w polskiej wersji językowej częściej występuje jako Szawel). Niezwykła historia jego życia została zapisana przez Ewangelistę Łukasza na kartach Dziejów Apostołów. Szawel nie należał do grona uczniów i słuchaczy Jezusa Chrystusa – wręcz przeciwnie, obracał się w środowisku faryzeuszy, prześladował wyznawców Chrystusa, wtrącał do więzienia i wydawał na męki. Pismo Święte po raz pierwszy wspomina o nim w momencie ukamienowania Świętego Arcydiakona Stefana. Później spotykamy go w drodze do Damaszku, gdzie zamierza odszukać „zwolenników drogi Pańskiej” i przyprowadzić ich jako więźniów do Jerozolimy. Tego zamiaru nigdy nie zrealizuje, gdyż Bóg ma wobec niego inne plany. „I stało się w czasie drogi, że gdy się zbliżał do Damaszku, olśniła go nagle światłość z nieba. A gdy padł na ziemię, usłyszał głos mówiący do niego: Saulu, Saulu, czemu mnie prześladujesz? I rzekł: Kto jesteś Panie? A on: Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz” (Dz. Ap. 9, 3 – 5).

Z woli Bożej największy prześladowca staje się „narzędziem wybranym”, żarliwym kaznodzieją i Apostołem, aby zanieść prawdę przed „pogan i królów i synów Izraela” (Dz. Ap. 9, 15). Swoją

misję realizuje z niezwykłą gorliwością i poświęceniem, chcąc zadośćuczynić złym uczynom popełnionym przed nawróceniem. Tradycja kościelna mówi o trzech wielkich podróżach, które przedsięwziął Paweł dla ewangelizowania narodów basenu Morza Śródziemnego. W poczet jego zasług należy zapisać założenie wielu gmin chrześcijańskich w ważnych ośrodkach Imperium Rzymskiego (Pafos, Salamina, Listra, Ikonium, Filippi, Tesaloniki, Ateny, Korynt) oraz ustanowienie ich zwierzchników – prezbiterów i biskupów (np. Tymoteusza w Efezie i Tytusa na Krecie).

Św. Paweł uważany jest za autora 14 spośród 21 listów Nowego Testamentu. Dzięki tak płodnej działalności pisarskiej utrzymuje stały kontakt z poszczególnymi wspólnotami chrześcijańskimi, przekazuje im prawdy wiary, przestrzega przed fałszywymi nauczycielami. W jego pismach nie brakuje osobistych odniesień, zwłaszcza opisu radosnych i bolesnych przeżyć wynikających z troski pasterza Chrystusowego o powierzona mu owczarnię. Są one dopełnieniem obrazu Kościoła apostołskiego i najlepszym świadectwem proroczych słów psalmisty: „Na całą ziemię rozejdzie się ich głoszenie i aż do krańców ziemi ich słowa” (czytane w czasie Św. Liturgii jako *prokimien* 8 tonu ku czci Apostołów).

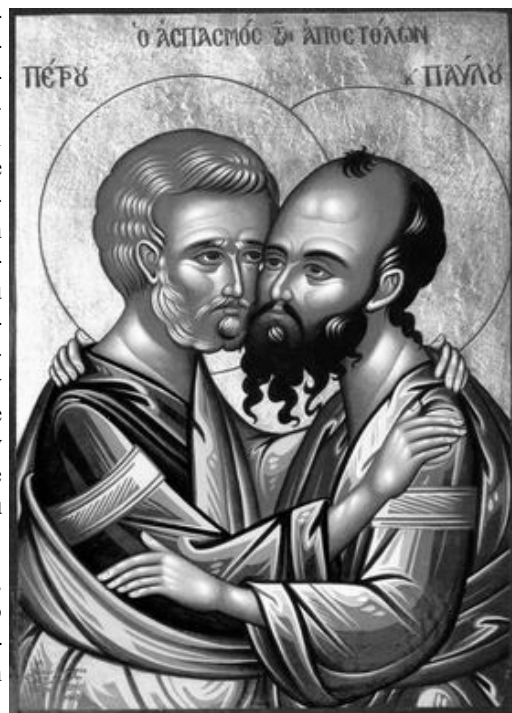
Ze wspomnianych listów wiemy, iż Apostoł Paweł odwiedza nie tylko wschodnie wybrzeża Morza Śródziemnego. W Liście do Rzymian znajdujemy wzmiankę o planowanej podróży do Hiszpanii. Ponadto, miejscem dłuższego pobytu i ożywionej działalności misyjnej Apostoła staje się Rzym – centrum ówczesnego świata. Jest to ostatnie miejsce, w którym głosi on imię Tego, który posłał go do wszystkich narodów. Podobnie jak Apostoł Piotr, ginie śmiercią męczeńską w czasie panowania Nerona.

### OWOCE APOSTOŁSKIEJ DZIAŁALNOŚCI

O losach i działalności Świętych Apostołów Piotra i Pawła można napisać solidną publikację. Nie szczegółowa historia ich życia jest jednak najważniejsza, ale to, czym ono zaowocowało i owocuje do dzisiejszego dnia. Spójrzmy na mapę Europy. To chrześcijański kontynent, choć współcześnie coraz więcej osób i środowisk chciałoby ten oczywisty fakt zanegować. Prawie 2 tysiące lat temu z woli Bożej ta część świata została oświecona światłem prawdziwej wiary w praw-

dziwego Boga. Jej głosicielami zostali mężowie najczęściej niewykształceni i znający tylko swój rodzimy język, lecz przepełnieni mocą Ducha Świętego, potrafiący odrzucić strach przed światem, poświęcić się całkowicie i dać świadectwo aż do śmierci. Oni to przywiedli nas do Boga. Dzięki nim otrzymaliśmy chrzest w Imię Trójcy Świętej. Dzięki nim ujrzeliśmy perspektywę zbawienia i życia wiecznego. Dziś od nas samych zależy, jak wykorzystamy przekazaną przez Świętych Apostołów naukę.

W swoim pierwszym liście powszechnym Apostoł Piotr prosi: „Bądźcie jak posłuszne dzieci” (1P 1, 14). Z własnego doświadczenia wiemy, że nie jesteśmy



posłuszni. Choć na kartach Pisma Świętego Nowego Testamentu otrzymaliśmy dokładne wskazówki jak mamy postępować, nie stosujemy się do nich. A może nie chcemy ich znać i dlatego tak rzadko sięgamy po Słowo Boże? Czyż w takim przypadku nie jesteśmy jak Piotr, który na pytanie sługi arcykapłana o znajomość z Jezusem odpowiedział – „Nie znam człowieka”? Czyż nie jesteśmy jak Paweł, który jako zaślepiiony młodzieniec nie potrafił rozróżnić prawdy od fałszu? Chrystus powiedział wyraźnie: „Kto ma przykazania moje (słowo moje) i zachowuje je, ten Mnie miłuje. Jeśli kto Mnie miłuje, będzie przestrzegał mojej nauki” (J. 14, 21 – 23). A przecież my miłujemy Pana, Boga naszego. Postarajmy się to zatem udowodnić. Niech i w naszych sercach zaowocuje nauka Apostołów.

**Święci Apostołowie Piotrze i Pawle  
módlcie się do Boga za nas.**

# CIERPIENIE CZŁOWIEKA W OBLICZU MIŁOŚCI BOGA

lektor Rafał Dmitruk

*A Bóg widział, że wszystko co uczynił było bardzo dobre (Rdz. 1,31)*

Należy przyznać, iż nie istnieje łatwa odpowiedź, ani też nie jest możliwe oczywiste pogodzenie z cierpieniem. Ból i cierpienie stają przed nami jak liczba niewymierna. Cierpienie nasze i innych, jest doświadczeniem, które musimy przeżyć, a nie teoretycznym które można wytłumaczyć. Jeśli jest w ogóle jakieś wytłumaczenie, to istnieje ono na poziomie głębszym niż słowa. Cierpienia nie sposób „usprawiedliwić”, ale można je wykorzystać, zaakceptować, a przez tą akceptację przekształcić.

Człowiek został powołany do wzrastania w miłości od Bożego obrazu do Bożego podobieństwa, człowiek mimo to wybrał drogę wiodącą nie w „górze” ku niebu lecz w „dół” ku piekłu. Odrzucił on związek z Bogiem, to jest swoją prawdziwą istotę. Dostał od Boga drogę wyboru – wolną wolę. Źródło zła mieści się zatem w wolnej woli istot duchowych, obdarzonych możliwością dokonania moralnego wyboru, które nieprawidłowo wykorzystują tę moc. Dostał również możliwość przekształcania świata i nadawania mu nowego znaczenia. Dlaczego Bóg dopuszcza do zła i cierpienia? Ponieważ jest On Bogiem miłości. Miłość oznacza wspólnotę, ale i wolność. Jako Trójca miłości Bóg pragnął podzielić się swym życiem ze stworzonymi osobami czynionymi na Jego obraz, które byłyby zdolne chętnie i dobrowolnie odpowiadać mu w stosunku miłości. Nie może być miłości tam gdzie nie ma wolności. Dlatego Bóg pragnąc podzielić się swoją miłością stworzył anioły i istoty ludzkie obdarzone możliwością wolnego wyboru. W posiadaniu i używaniu wolnej woli przez człowieka, znajdziemy nie tyle może pełne wytłumaczenie ale początek rozwiązania problemu cierpienia.

„Usposobienie człowieka jest złe już od młodości”. Swą skłonność do grzechu i brak silnej woli ujawnili już pierwsi ludzie Adam i Ewa. Niepokromiona ciekawość była przyczyną ogromnej tragedii.

W efekcie upadku ludzie zaczęli również podlegać oddzieleniu duszy od ciała podczas fizycznej śmierci. Jednak śmierć fizyczną należy rozumieć nie przede wszystkim jako karę, lecz jako sposób wyzwolenia dostarczony przez kochają-

cego Boga. W swym miłosierdziu Bóg nie chciał, aby ludzie żyli nieskończenie długo w tym upadłym świecie i dlatego zapewnił nam sposób ucieczki. Według prawosławnej tradycji grzech prarodźców wpłynął na całą ludzkość, a jego efektem są nie tylko choroby i śmierć fizyczna, ale również moralna słabość. Rodzi się kolejne pytanie: czy oznacza to również dziedziczną winę? Nie należy interpretować grzechu pierworodnego w kontekście prawnym czy biologicznym, jak gdyby była to jakaś fizyczna „skaza”. Dogmat o grzechu pierworodnym mówi, iż zostaliśmy zrodzeni do środowiska skłonnego do zła i opornego na dobro, gdzie łatwo jest ranić innych a trudniej leczyć rany, łatwo wzbudzić podejrzania, a trudno pozyskać zaufanie. Oznacza to, iż każdy z nas kieruje się solidarnością rodzaju ludzkiego w jego zwartym czynieniu i myśleniu zła, a stąd byciu złym. I do tego gromadzenia zła my sami dołączyliśmy się poprzez celowe akty grzechu. Właśnie w tej solidarności ludzkości odnajdujemy wyjaśnienie pozornej tylko niesprawiedliwości dogmatu o grzechu pierworodnym. Dostyc często nurtuje nas pytanie: dlaczego cały rodzaj ludzki powinien cierpieć z powodu upadku Adama i Ewy? Ponieważ istoty ludzkie, uczynione na obraz trynitarnego Boga są współzależne i współwrodzone. Czytamy w liście apostoła Pawła do Efezjan: „Bo jesteście nawzajem dla siebie członkami” (4,25) i dlatego każde działanie jakiegokolwiek członka rodzaju ludzkiego nieuniknienie wpływa na wszystkich pozostałych członków. Nawet jeśli w ścisłym tego słowa znaczeniu nie jesteśmy winni grzechów innych, to jednak zawsze jesteśmy w jakiś sposób zaangażowani.

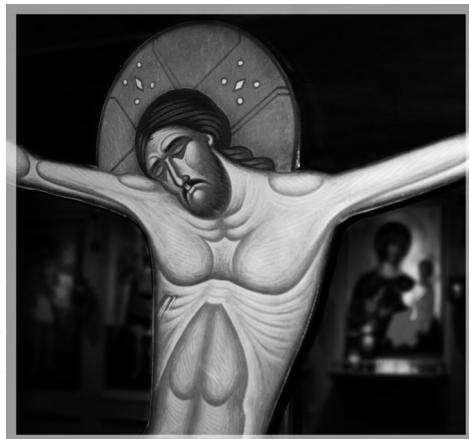
Prarodnice spróbowali owocu z drzewa dobra i zła. Wówczas otworzyły się oczy obojga. Pojawiło się cierpienie, którego każdy z nas chociaż raz w życiu doświadczył. Czy z powodu cierpienia, przez które przechodzimy, upadamy na duchu i ogarnia nas zniechęcenie? Hiob powiedział: „To, że człowiek rodzi się na niedolę jest tak pewne, jak to, że iskry z pożogi będą wznosić się wysoko w górę” (Hiob 5,7). Przez ten werwet, jak i wiele innych, Biblia mówi nam, że żyjemy w świecie cierpienia. Hiob powiedział również: „Człowiek urodzony z niewiasty żyje krótko i jest pełen niepokoju” (Hiob 14,1). W „Liście do Diogneta” czytamy: „Przekleństwa na nich spadają, a oni błogosławią. Gdy cierpią, cieszą się jakby się odradzali”. Nie chodzi tu bynajmniej o to, aby umyślnie zadawać sobie ból, a raczej by przyjmować go z pokorą. „Dobro przyjęliśmy z ręki Boga. Czemu zła przyjąć nie możemy?” powiada bogobojny Hiob do żony. Słowa te podkreślają, że cierpienie jest tajemnicą. Cierpiący i buntujący się Hiob popełnia mimo wszystko dwa błędy, które Bóg mu uświadamia, odwołując się do porządku panującego w świecie i do dzieł stworzonych, jakie się na to składają. Mowa pierwsza z Bogiem zarzuca Hiobowi nieuzasadnione podważanie prawidłowości ustalonego przez Boga planu, którego prawie nie zna, gdyż nie posiada odpowiedniej mądrości. Jeśli nie potrafi wyjaśnić powstania dzieł stworzonych i ich właściwości dostosowanych do posiadanej natury i pełnionej funkcji, nie może także zrozumieć tego co przekracza ludzkie możliwości poznawcze. Drugi błąd Hioba polega na tym, że buntuje się przeciwko temu, co mieści się w planie Bożym, a czego zmienić nie potrafi. Jeśli

zatem nie może poprawić istniejącego porządku, powinien się do niego dostosować wiedząc, że Bóg panuje nad wszystkim. Księga Hioba mówi nam o tym, że Bóg w każdym swoim działaniu jest sprawiedliwy. Tezy tej nie może podważyć przypadek cierpienia niezawinionego, gdyż również ono mieści się w zbawczym planie Bożym. Jest to jednak jedna z tajemnic, której człowiek z braku odpowiedniej mądrości zrozumieć nie potrafi. Wobec tego cierpienie takie trzeba przyjąć i znosić je jako doświadczenie zesłane przez Boga. Jak bardzo dramatyczne jest pytanie o sens cierpienia świadczy już Stary Testament, ale dopiero Nowy Testament daje pełną odpowiedź na to pytanie. Dopiero objawienie Bożej miłości w Nowym Testamencie nadaje sens wszystkiemu, co istnieje, a więc i cierpieniu. Jest też najpełniejszym źródłem sensu cierpienia, które pozostaje zawsze tajemnicą. Chrystus pozwala nam wejść w tajemnicę i odkryć cierpienie o ile jesteśmy zdolni pojąć wzniosłość miłości Bożej. Bóg nie daje człowiekowi krzyża większego niż był by w stanie sam unieść. Pytanie, które niepokoi nas chrześcijan XXI wieku jest tym samym pytaniem, które niepokoiło wierzących przez wszystkie wieki, tak samo przed jak i po Chrystusie: Dlaczego ludzie wierzący (chrześcijanie) cierpią, jaki jest sens cierpienia? Spróbujemy odpowiedzieć sobie na nie analizując Listy Św. Ap. Piotra. Autorem Listów jest Piotr, apostoł Jezusa Chrystusa (1, 1), świadek cierpienia i chwały Chrystusa (5, 1), prezbiter strzegący stada Bożego (5, 1), mający przy sobie Marka jako syna (5, 13). Wiele wskazuje na to, że Ap. Piotr napisał ten list w czasie pierwszej fali prześladowań chrześcijan przez Nerona, pomiędzy 64 a 67 r. n.e. List ten powstał więc w końcowym okresie życia apostoła, najprawdopodobniej na krótko przed jego męczeńską śmiercią. W 1 Liście św. Piotra Apostoła znalazło się zdanie „Ale jeżeli byście nawet coś wycierpieli dla sprawiedliwości, błogosławieni jesteście” (1P 3,14). Uważa się, że List ten został napisany w okolicznościach, pozwalających przypuszczać Autorowi, że istnieje realna groźba rozszerzenia się prześladowań Kościoła (być może w okresie prześladowań przez Nerona, tuż po męczeńskiej śmierci Ap. Pawła). Możliwe, że List był odpowiedzią na pytanie lokalnych kościołów z terenu Azji Mniejszej o to, jak postępować w sytuacji prześladowania. Święty Piotr podkreśla kilkakrotnie w treści Listu (m.in. 1P 2,20; 4,14-19), że chrześcijanin nie powinien uważać cierpienia za coś niesprawiedliwego, niesłusznego - ale powinien być na nie przy-

gotowany. Piotr pragnie wesprzeć wierznych, cierpiących z powodu prześladowań, stąd jego list ma charakter duszpasterski; jest pełen pociechy i zachęty do wytrwania w postępowaniu godnym wyznawców Jezusa Chrystusa. Autor kieruje wzrok cierpiących chrześcijan ku powtórnemu przyjsciu Chrystusa. Podkreśla, że życie chrześcijanina jest trwaniem w wierze i nadziei związanej z wypełnieniem się wszystkiego, co zapowiedział ukrzyżowany i zmartwychwstały Syn Boży, Pan i Zbawiciel, radzi, by wobec zadających cierpienie nie popadać w lęk i zastraszenie, ale w swym sercu uwielbiać Chrystusa Pana, by Jego mocą obronić posiadaną w Nim nadzieję (3,14b-15). Czymś istotnym będzie też zachowanie łagodności i szacunku wobec nieprzyjaciół oraz nie dawanie im żadnego powodu do wrogiego nastawienia (3,16-17).

Na Krzyżu Chrystusa nie tylko odkupienie dokonało się przez cierpienie, ale samo cierpienie ludzkie zostało też odkupione. Chrystus wziął na siebie zło grzechu. Św. Piotr przypomina: bowiem, że „z waszego odziedziczonego po przodkach złego postępowania zostaliście wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, ale drogocenną Krwią Chrystusa, jako Baranka niepokalanego i bez zmyły” (1 P 1,18-19). Krew oznacza cierpienie i śmierć. Cierpienie i śmierć mają sens w Krzyżu Jezusa - są ceną zbawienia całego człowieka - duszy i ciała. Chrystus nie uwalnia nas od cierpienia, ale wspiera nas w cierpieniu. Jest obecny w naszym cierpieniu. „Słusznie ktoś powiedział, iż zanim jeszcze postawiono krzyż na zewnątrz murów Jerozolimy, w sercu Boga już był krzyż. I chociaż zdjęto krzyż drewniany, w Bożym sercu krzyż wciąż pozostaje. Jest to jednocześnie krzyż bólu i triumfu. I ci, którzy w to uwierzą, odkryją, iż ich radość jest zmieszana z kielichem goryczy. Będą oni na ludzkim poziomie uczestniczyć w przeżywaniu przez Boga zwycięskiego cierpienia”.

Podsumowując możemy stwierdzić, że cierpienie dla nas ludzi współczesnych jest chlebem powszednim. Często nasze cierpienie jest tak wielkie, że trudno je opisać. Nie mamy wyboru, każdy z nas zmuszony jest cierpieć, lecz coraz mniej ludzi jest na to przygotowanych. Są chwile, kiedy nasz ból w ogóle nam nie przeszkadza, lecz też nadchodzą dni trudne, gdy zdaje się on nas przytłaczać i wtedy albo go uniesiemy, albo nas złamie. Jeżeli nie pogodzimy się z naszym cierpieniem, to i tak będziemy musieli je znosić, a wtedy odczujemy dotkliwiej jego ciężar. Oczywiście można nieustannie unikać



bólu, szukając łatwych wyjść, lecz trudniej stanąć twarzą w twarz z naszym cierpieniem. Zamykać się w sobie, nie widzieć niczego poza własną chorobą i własnym nieszczęściem, to zgubna skłonność osób dotkniętych cierpieniem. To nie rozjaśnia niedoli. To droga do rozpacz, która zasklepia człowieka w samym sobie i własnej samotności, wtrąca w coraz większe nieszczęście. Wszystko wtedy traci sens, a czas staje się udręką. Rozpacz trudno leczyć. Rozpacz niszczy człowieka, podkopuje jego siły do walki z chorobą. „Człowiek może nawet błogosławić cierpienie, kiedy ma już je za sobą, sam trwale nim naznaczony i przemieniony”. Cierpienie może go rozświetlić, oczyścić, uszlachetnić, pogłębić jego duchową dojrzałość.

Gdyby wszystko świetnie układało się w naszym życiu, gdyby nie trzeba było zmagać się z niepowodzeniami i cierpieniem, może nigdy byśmy nie odkryli głębszej prawdy o sobie. Cierpienia i śmierci nie można spychać w najdalsze zakamarki świadomości, bo to prowadzi do jeszcze większej izolacji ludzi cierpiących. Nie prośmy Boga jak Kain, aby uchronił nas przed cierpieniem, przyjmujemy je z pokorą, gdyż cierpiąc wiele się uczymy. Poznajemy siebie, dowiadujemy się jak nie powtarzać tych samych błędów, by później móc tą wiedzę wykorzystać czy to w odniesieniu do nas samych np., gdy znów los nas okrutnie doświadczy, czy do bliźniego.

#### BIBLIOGRAFIA

1. Pismo Święte Stary i Nowy Testament, red. ks. Michała Petera (ST) i ks. Mariana Wolniewicza (NT), Wydawnictwo Świętego Wojciecha.
2. Włodzimierz Łoski, *Teologia Dogmatyczna*, przeł. Ks. dr Henryk Paprocki, Białystok 2000.
3. *Prawosławie, światło ze wschodu*, red. Krzysztof Leśniewski, Lublin 2009.
4. Tomasz Spidlik, *Duchowość Chrześcijańskiego wschodu*, przeł. Lucyna Rodziewicz, Kraków 2005.
5. Biskup Kallistos Ware, *Misterium Uzdrawienia*, przeł. Ks. Włodzimierz Misijuk, Lublin 2004.
6. Biskup Kallistos Ware, *Prawosławna droga*, przeł. siostra Nikolaia, Białystok 1999.
7. Wstęp do Starego Testamentu, red. Ks. Lech Stachowiak, Poznań 1990.

# OBRZĘD BŁOGOSŁAWIENIA OWOCÓW

ks. Jan Grajko

Są w roku liturgicznym szczególne dni, gdy wierni przynoszą do Cerkwi różnorodne „płody ziemi” dla ich poświęcenia: wytworzone z pszczelego wosku świece, gałązki wierzbowe, zioła, owoce, kłosa zbóż. Takie zwyczaje mają głęboką symbolikę, stanowią wyraz dziękczynienia Bogu za Jego nieustanną troskę i prośbę o błogosławieństwo na kolejny rok. Choć większość z nas jest świadoma owej tradycji, to nie zawsze rozumiemy jej sens. Zdajemy sobie sprawę, że jest taki dzień, gdy duchowny błogosławi i kropi wodą święconą przyniesione przez wiernych owoce, ale często nie wiemy kiedy i dlaczego? Dowiedzmy się zatem! Jest ku temu dobra okazja, ponieważ już wkrótce będziemy odznaczać dzień Przemienienia Pańskiego.

## ŚWIĘTO PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO

Przemienienie Pańskie obchodzone w dniu 6 / 19 sierpnia jest jednym z najważniejszych świąt w kalendarzu liturgicznym Cerkwi prawosławnej. Odnosi się ono do niezwykłego wydarzenia, jakie miało miejsce na górze Tabor. Oto w obecności trzech uczniów: Piotra, Jakuba i Jana, „Chrystus przemienił się, i zajął oblicze Jego jak słońce, a szaty jego stały się białe jak światło; i oto ukazali się im Mojżesz i Eliasz, którzy z Nim rozmawiali (...) i oto rozległ się głos z obłoku: Ten jest Syn Mój umiłowany, którego Sobie upodobałem, Jego słuchajcie” (Mt. 17, 2 – 5). Ten doniosły moment, jak również reakcja apostołów, zostały dokładnie udokumentowane przez trzech Ewangelistów.

Pierwsze wzmianki o świętowaniu Przemienienia Chrystusa Pana odnoszą się do czasów starożytności chrześcijańskiej (w literaturze wskazuje się na IV wiek, co sugeruje dużo wcześniejsze ustanowienie). Wspominają o tym między innymi Św. Efreem Syryjczyk i Św. Jan Złotousty. Do dnia dzisiejszego zachowało się słowo Św. Andrzeja z Krety z VII wieku o istocie cerkiewnych uroczystości ku czci Przemienienia Pańskiego.

## POCZĄTKI I SENS ŚWIĘCENIA OWOCÓW

Równie głęboko zakorzenione w świadomości Cerkwi są tradycje związane z tym świętem, zwłaszcza zwyczaj poświęcenia płodów ziemi. O takiej prak-



tyce wspominają już tzw. Kanony Apostolskie. Trzeci kanon, zakazujący składania jakichkolwiek innych darów na Ołtarzu Pańskim niż chleb i wino, przypomina o „przynoszeniu w określonym czasie pierwocin zboża i winogron”. Oczywiście, obrzęd ten, jak i wiele innych obrzędów, ma swoje pierwotne źródło w nakazach religijnych Starego Testamentu. Potwierdzają to słowa modlitwy pobłogosławienia ziół w dniu 15 / 28 sierpnia: „Boże, który przez sługę Twego Mojżesza nakazałeś synom Izraela przynosić kapłanom garście nowych owoców, aby wzięwszy płody lepszego krzewu rozradowali się przed Tobą, Bogiem swym”.

Głównym powodem dla ustanowienia zwyczaju poświęcenia płodów właśnie w dzień 6 / 19 sierpnia był fakt, iż w regionie śródziemnomorskim na tą porę roku przypadają zbiory większości upraw. Najważniejsze z nich – kłosa zbóż i winogrona – przynoszono do pobłogosławienia i na znak dziękczynienia Bogu za dar urodzaju. W przynoszeniu takich, a nie innych płodów ziemi, widzimy rów-

niez nawiązanie do Sakramentu Św. Eucharystii, o czym świadczą następujące słowa modlitwy czytanej nad owocami winorośli: „Pobłogosław Panie ten nowy owoc winnicy, któremu teraz pozwoliłeś dojrzeć z pomocą wiatrów, kropli deszczu i ciszy czasu. Niech będzie on dla nas, spożywających go, ku radości, a Tobie darem ku oczyszczeniu grzechów, kapłańskim i świętym Ciałem Chrystusa Twego”. W tych miejscach, gdzie winogron nie rośnie lub wydaje owoce w innym czasie (np. Europa Wschodnia), do Cerkwi w dzień Przemienienia Pańskiego przynosi się jabłka, przy czym na ich poświęcenie kapłan dodatkowo czyta modlitwę za „przynoszących pierwociny owoców”. Warto przy tej okazji wspomnieć o pięknej tradycji naszego regionu (praktykowaną zwłaszcza na wsiach) jaką jest przynoszenie do poświęcenia kłosów zebranych zbóż w dzień Święta Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny.

Poświęcenie płodów 6 / 19 sierpnia ma także znaczenie symboliczne. Można je wyrazić w sposób następujący: poprzez Przemienienie Jezus Chrystus chciał po-



kazać to odnowienie, tą przemianę, której doświadczyła ludzkość po Jego Zmartwychwstaniu (po zwycięstwie nad grzechem i śmiercią) i której doświadczą sprawiedliwi w dzień powszechnego zmartwychwstania. Jako że grzech pierwotny oprócz ludzkiej natury skaził cały fizyczny świat, również przyroda oczekuje podobnego odnowienia i błogosławieństwa Bożego dla dalszego istnienia. Wyrazem tej nadziei jest obrzęd poświęcenia owoców i płodów ziemi, poprzez który wyrażamy wdzięczność Stwórcy za miłość do Swego stworzenia.

### ŚWIĘCENIE OWOCÓW W NASZYCH CERKWIACH

Pod koniec Świętej Liturgii Przemienienia Pańskiego, w czasie śpiewu troparionu i kondakionu – pieśni wyrażających

istotę święta – kapłan wychodzi z Ołtarza i po wezwaniu *Hospodu pomolimsia* (do Pana módlmy się) czyta odpowiednie modlitwy. Następnie wypowiada słowa: „Zostają pobłogosławione i poświęcone owe płody (lub też winogrona / owoce), poprzez pokropienie tą wodą święconą w imię Ojca i Syna i Świętego Ducha” (*Благословляюта и освящазяюта плоды сija, окропленjem воды sieja swiaszczennyja...*) i kropi wodą święconą na znak Krzyża wszystkie przyniesione do świątyni owoce. W tym czasie chór po raz kolejny intonuje troparion: „Przemieniłeś się na górze, Chryste Boże, objawiając uczniom Twoim chwałę Twoją na ile mogli pojąć. Niechaj więc i nam grzesznym zajaśnieje wieczna światłość Twoja, modlitwami Bogurodzicy. Dawco światłości, chwała Tobie”.

Poświęcone winogrona lub też inne owoce wierni spożywają po nabożeństwie, rozdzielając w ten sposób radość święta na cześć Pana Jezusa Chrystusa. Wspomina o tym ustaw cerkiewny w księdze liturgicznej, zwanej *minieją*: „Mamy tradycję od świętych ojców, że od tego zbawczego święta spożywamy winogrona, gdzie są, błogosławieństwo przyjąwszy od kapłana. Winogrona przynosimy do Cerkwi i rozdajemy po anafarze”. W tej samej księdze czytamy również o praktyce, którą z należytą czcią zachowywali nasi bogobojni przodkowie. Chodzi o zwyczaj powstrzymywania się od jedzenia poszczególnych owoców, biorąc pod uwagę czas ich dojrzewania, do momentu otrzymania błogosławieństwa w dzień Przemienienia Pańskiego.

## ŚWIĘTA MNISZKA WYZNAWCZYNI PARASKIEWA

Oksana Marczak

Święta mniszka wyznawczyni (prepodobnoispowiednica) Paraskiewa (Matijeszyna) urodziła się 28 października 1888 roku we wsi Pieszczanoje (pow. Kamieniec Podolski) w zachodniej Ukrainie. Wychowywała się w religijnej rodzinie chłopskiej. Już jako ośmioletnia dziewczynka straciła matkę, niedługo potem zmarł jej dziadek i siostra. W zaistniałej sytuacji dziewczynce przypadł obowiązek pomocy babci i ojcu przy pracy w gospodarstwie.

### WBREW BLISKIM

W wieku kilkunastu lat u Praskiewy pojawiła się chęć poświęcenia się życiu mniszemu, co spotkało się z krytyką ze strony najbliższych dziewczyny. Mimo tego mając 19 lat, po otrzymaniu pozytywnej odpowiedzi na list z monasteru w Teolinie, opuściła dom rodzinny. Mimo braku funduszy i wielu trudności, razem z przyjaciółką dotarły do oddalonego o prawie 800 km monasteru Przemienienia Pańskiego, gdzie zostały przyjęte jako nowicjuszki. Wspólnota tallińska, położona na terenie ówczesnego powiatu augustowskiego, została założona w 1894 roku przez Arcybiskupa Chełmskiego i Warszawskiego Flawiusza. Monaster miał charakter misyjny, ponieważ jego

istotnym celem była praca z unitami. Na jego terenie znajdowały się dwie cerkwie, funkcjonował warsztat ikonograficzny, szkoła i sierociniec dla ok. 100 dziewcząt, a także szpital i przychodnia.

### ZNAKI Z NIEBIOS

Kilka lat przed tym jak Paraskiewa trafiła do Teolina, w sennym widzeniu pojawiła się przed nią ikona Matki Bożej, stojąca na cerkiewnej solei, otoczona szarfą z napisem „w tym monasterze żyć będziesz”. Niestety w teolińskim monasterze mniszka jej nie znalazła. Trafiła za to na nią w trakcie podróży do rodzinnej Ukrainy, odwiedzając po drodze Monaster Opieki Matki Bożej w Turkowicach. Gdy ujrzała Cudowną Ikonę nie miała wątpliwości, że tu powinna kontynuować



swą posługę. Niebawem, w 1912 roku Paraskiewa została włączona do grona sióstr tej wspólnoty. Dwa lata później, z powodu obawy przed nadciągającym frontem rosyjsko-niemieckim, monaster ewakuowano do moskiewskiego Monasteru św. Marty i Magdaleny, a następnie przeniesiono do Dmitrowa. Po wojnie mniszki zamierzały wrócić do Turkowic, jednak na miejscu okazało się, że zabudowania monasterskie przeznaczono na cele opieki społecznej. Z tego powodu Paraskiewa pozostała w pobliskim monasterze

Spaso- Blacherneńskim, gdzie podjęła pracę nauczycielki języka cerkiewno-słowiańskiego.

7 maja 1921 roku Biskup Dmitrowski Serafin (Zwiedziński) udzielił jej postrzyżyn w riasofor, zaś 10 grudnia tego samego roku została diakonissą cerkwi w Podlipiczach, nie przerywając pracy nauczycielki. Niespełna rok później Paraskiewa założyła parafialny chór dziecięco-młodzieżowy.

### ...WIERU ISTINNUJU W GONIENI ICH ISPOWIEDAŁA JESI..

Władze nie zostały obojętne na działalność mniszki, dlatego w 1924r. wezwano ją po raz pierwszy do OGPU (Zjednoczony Państwowy Zarząd Polityczny - policja polityczna), gdzie zakazano jej pracy z młodzieżą. Mimo to, Paraskiewa kontynuowała swoje zajęcia. Sześć lat później została aresztowana pod zarzutem agitacji antyrządowej i skazana na 5 lat zesłania w Kazachstanie. Początkowo mniszka znalazła się w Ałma-Acie, skąd skierowano ją na wieś. Nieco później przeniesiono ją z powrotem do Ałma-Aty, gdzie nieoczekiwanie spotkała bp Serafina, również skazanego na zesłanie. Po trzech miesiącach umieszczono ją w Barabińsku, gdzie okres zesłania dobiegł końca.

Po odbyciu kary schorowana mniszka początkowo osiadła w Astrachaniu a potem w Kirsanowie, by przy pomocy swych dawnych podopiecznych wrócić do Dmitrowa. Mimo pogarszającego się stanu zdrowia, Paraskiewa ponownie zaczęła przysługiwać w podlipickiej Cerkwi. Z czasem coraz więcej ludzi przybywało do niej z prośbami o porady duchowe i modlitwy.

### CUDOWNE OZDROWIENIE

W Dmitrowie mniszkę zastała druga wojna światowa i związany z nią głód. Dodatkowo ciężka choroba płuc spowodowała znaczne osłabienie Paraskiewa. Lekarze nie mogli już pomóc. Mniszka już przygotowywała się do śmierci, gdy pewnej nocy ponownie dostąpiła widzenia, tym razem św. Piotra i Pawła. W widzeniu tym apostoł Piotr podał jej klucze, mówiąc: „Będziesz jeszcze tymi kluczami otwierać drzwi cerkwi w Podlipiczach”. Przez kolejne dni, wbrew opiniiom lekarzy, stan chorej znacznie się polepszył. Po krótkim pobycie u rodziny w Ukrainie, ponownie podjęła się trudu dla dobra cerkwi.

### OSTATNIE LATA

Jednak z biegiem lat dolegliwości powróciły. Dołączyły do nich i inne cho-

roby, które powodowały, że Paraskiewa coraz rzadziej była w stanie dojść do cerkwi. Ostatnie miesiące swojego życia spędziła we wsi Briłowo. Zmarła 4 grudnia 1953 roku, w dniu święta Wprowadzenia Przenajświętszej Bogurodzicy do Świątyni. Jej ciało spoczęło na miejskim cmentarzu w Dmitrowie.

### ŚWIĘTA PARASKIEWA

Mniszka Paraskiewa została zaliczona do grona świętych decyzją Św. Synodu Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej 27 grudnia 2000r. Ponad pół roku później podjęto decyzję o otwarciu relikwii świętej. Obecnie znajdują się one w cerkwi św. Dymitra z Tesalonik, należącej do żeńskiego monasteru w Dieniediewie k. Dmitrowa. Częstka relikwii Świętej Wyznawczyni Paraskiewy 14 lipca 2010 roku została przekazana do Monasteru w Turkowicach, stając się największą świętością żeńskiej wspólnoty. W ten sposób Święta ponownie znalazła się w miejscu, gdzie kiedyś rozpoczynała swą duchową służbę.

Świętą Paraskiewa wspominamy 22 listopada / 5 grudnia i w niedzielę po 25. stycznia (Sobór Nowomęczenników Rosyjskich).

## Pielgrzymki

# W WAKACJE PIELGRZYMUJ Z BRACTWEM

Katarzyna Rabczuk

Zareklamować pielgrzymowanie. Brzmi trochę nieswojo... Wielu osobom wystarczy po prostu wytłumaczyć, co to takiego pielgrzymka. Chęci przyjdą same. Bo pielgrzymowanie jest nieodłącznym elementem życia wierzącego człowieka. Najlepszą zachętą do podjęcia się tego trudu powinny być słowa Chrystusa: *Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje* (Mt 16, 24).

Pielgrzymowanie ma bardzo długą tradycję. Sięga jeszcze czasów starotestamentowych. Święta rodzina pielgrzymowała do Jerozolimy na święto Paschy. Apostołowie pielgrzymowali niosąc swą misję. Pielgrzymki stały się więc i ważną częścią życia chrześcijan. Wiadomo, że okoliczności i sama ich organizacja były niegdyś zupełnie inne od tych dzisiaj-

szych. Nie zagłębiając się w historię, wspomnę tylko, że na przykład tradycja pielgrzymowania do szczególnego dla nas miejsca - na Grabarkę, sięga 1710 r. Wówczas to jeden z okolicznych mieszkańców doznał objawienia następującej treści: wszyscy, którzy tam dotrą i zanoszą swoje modlitwy, zostaną uratowani od panującej epidemii cholery.

W dzisiejszych czasach pielgrzymka jest pojęciem względnym. Ludzie różnie je interpretują. Jeden powie, że pielgrzymuje, bo ma jakąś ważną intencję, np. prośbę o zdrowie swoje, czy kogoś z rodziny albo o pomoc w zdaniu matury, czy znalezieniu pracy. Inny zaś będzie chciał podróżować do świętego miejsca, by odpokutować swoje winy. Niewątpliwie pielgrzymka to pewien rodzaj poświęce-



Pielgrzymka na Św.Górę Grabarkę, 2010; foto: Marek Lach

nia Bogu swojego czasu, wielu dziesiątków kilometrów i przede wszystkim - gorącej modlitwy. Jest to również niemały wysiłek, trud i walka z własnymi słabościami, które przecież tak wyraźnie kształtują charakter człowieka, szczególnie młodego. Oprócz tego, to okazja do swobodnego obcowania z Bogiem i szczerzej z Nim rozmowy.

Nie zastanawiaj się więc dłużej, porzuć swoje codzienne troski, oderwij się na chwilę od rutyny i ruszaj na pątniczy szlak. Poczuj to, czego nie zapewnią inne formy modlitwy. Dosłowne, fizyczne poświęcenie Bogu. I tę niezwykłą radość po dotarciu do celu... Na długo zapamiętasz te chwile i tych ludzi, których spotkasz: współtowarzyszy i tych, którzy widząc trud pielgrzymów wyciągną pomocną dłoń. W czasie tegorocznych wakacji BMP Diecezji Lubelsko – Chełmskiej zaprasza na kilka pielgrzymek...

#### TY KUDA IDIOSZ, SKAŻY MNIE STRANNIK...

Turkowie, Kostomłoty, Grabarka - oto miejsca, do których w tym roku wyruszą diecezjalne pielgrzymki. W naszym gronie są już stali uczestnicy każdej z nich. To tym bardziej utwierdza w przekonaniu, że próbując tej sztuki raz, powrócimy do niej znowu.

Jak jest w drodze? Słońce i nieznosna upalna pogoda. Deszcz i przemoknięte, ciężkie ubrania. Niewiadoma liczba kilometrów przed sobą i niewygody w czasie noclegów. To wszystko, mimo, że brzmi niekoniecznie przyjemnie, jest kluczowe

do właściwego poznania znaczenia *połomniczestwa*.

#### CZRIEZ LIESA I CZRIEZ DOLINY, CZIERIEZ STEPY I POLIA...

Już 11 lipca wyruszy II Pieszka Pielgrzymka z Chełma do Turkowic. Trasa wiedzie w kierunku Białopola. Tam jest pierwszy nocleg. Następnego dnia pielgrzymi ruszają w drogę do Hrubieszowa, a stamtąd prosto do Turkowic. Po drodze do monasteru, we wsi Sahryń, odprawiana jest *panichida*. Pielgrzymka dociera na miejsce już 13 lipca. Dzięki temu uczestnicy mogą jeszcze pomóc w przygotowaniach do święta, które rozpoczyna się następnego dnia wieczorem.

Początkującym pielgrzymom polecam natomiast jednodniowy marsz z Jabłecznej do Kostomłot. Tam 1 sierpnia uroczystość czczona jest pamięć św. Serafina z Sarowa. Nawiasem mówiąc jest to też pierwszy etap pielgrzymki na Grabarkę. Dzień poprzedzający *prazdnik* (31 lipca) to dzień pielgrzymki. Rozpoczyna się on Liturgią Świętą w monasterze Św. Onufrego. Stamtąd po molebniu pielgrzymka wyrusza w stronę Szostak, gdzie goszczą *połomników* parafianie z Zabłocia. Kolejnym przystankiem jest Kodeń. Po odpoczynku i obiedzie, pokrzepieni modlitwą w cerkwi Św. Ducha, pielgrzymi ruszają już prosto do celu. Przed kostomłocką cerkwią z wielką serdecznością zawsze wita o. Ambroży. W czasie obchodów święta w sercach pielgrzymów szczególnie brzmią słowa: *Prepodobnyj Otcze nasz Serafinie, moli Boha o nas!*

#### TAM ISTOCZNIKI ŻYWIJE I NIEBIESNYJE CWIETY...

Najdłuższą, ale jednocześnie najstarszą diecezjalną pielgrzymką jest oczywiście pielgrzymka na Św. Górę Grabarkę na obchody święta Przemienienia Pańskiego. Wyrusza ona 13 sierpnia, by dotrzeć na miejsce po 5 dniach niezwyklej wędrówki. Jest to bowiem trasa wiodąca przez urocze nadbużańskie tereny, co daje wszystkim możliwość wyciszenia i przeżycia pewnej duchowej przemiany. Skutkuje to tym, iż każdy pielgrzymujący na Świętą Górę po powrocie czuje zaistniałe w sobie zmiany. Jest silniejszy duchowo, pełen wiary i nadziei, wzmocniony. I choć te 130 pokonanych kilometrów daje o sobie znać w postaci licznych odcisków i pęcherzy, czy piekającej opalenizny, to u progu świątyni stają się one niczym. Pielgrzymi okrążają ją trzykrotnie na kolanach, niosąc swoje krzyże. Jest to przeżycie nieporównywalne z niczym innym, jedyne i niepowtarzalne. Właśnie tam, w tym miejscu czuje się mocniej Boską obecność...

#### WOT I JA POJDU S TOBOJU, GDIE CZUDIESNAJA STRANA...

Trudno w kilku zdaniach wyrazić panującą w czasie pielgrzymki atmosferę. Nie zastanawiaj się dłużej. Pójdź z nami i Ty, zabierz przyjaciół, znajomych. Nie pytaj: „dlaczego oni chodzą?”, po prostu wejdź na pątniczy szlak. Po dojściu do upragnionego celu z pewnością otrzymasz odpowiedź. **Serdecznie zapraszam do uczestnictwa w pielgrzymkach!**

# MYŚLIMY „GRABARKA”, PRZYPOMINAMY SOBIE MAJOWĄ

- relacja z Paschalnej Pielgrzymki Młodzieży na Św. Górę Grabarkę

Katarzyna Sawczuk

Gdy myślimy Grabarka, czujemy spokój, słyszymy cichnący śpiew sióstr, widzimy setki próchniejących krzyży i otaczający Świętą Górę las. Młodzieży zawsze przy tych skojarzeniach przypomina się coś jeszcze – majowa, czyli paschalna pielgrzymka. Pielgrzymka młodzieży na Grabarkę stała się już częścią tego miejsca. Stała się tradycją. Nieprzerwanie od trzydziestu dwóch lat prawosławna młodzież przybywa na Świętą Górę. Czasami z bardzo daleka. Czasami pozostawiając sprawy, które wydają się być bardzo ważne. Tutaj młodzi ludzie znajdują wszystko, co im potrzebne. Wspaniałe miejsce do modlitwy. Rozwiązanie problemów. Czas na poznanie swojej wiary. Poczucie, że nie są w mniejszości, ale że wspólnie z innymi młodymi prawosławnymi stanowią siłę Cerkwi Prawosławnej. W tegorocznej Ogólnopolskiej Paschalnej Pielgrzymce Młodzieży na Św. Górę Grabarkę uczestniczyło około 350 osób. Spotkanie odbyło się w weekend 13-15 maja.



Święta Góra Grabarka, 2011; foto: Paweł Bakunowicz

## GDZIE SĄ DWAJ ALBO TRZEJ ZEBRANI W IMIĘ MOJE...

Modlitwa była głównym celem tych, którzy przyjechali na paschalne spotkanie. Od modlitwy więc wszystko się zaczęło. Punktualnie w piątek, o godz. 18 rozbrzmiał śpiew w cerkwi. Tradycyjnie już nabożeństwo całonocnego czuwania (*wsienoszcznoho bdienija*) połączone z poświęceniem wody zainaugurowało paschalną

pielgrzymkę.

Uroczystościom rozpoczęcia majowej przewodniczył metropolita Sawa. Obecność zwierzchnika Cerkwi Prawosławnej w Polsce podczas tego młodzieżowego spotkania miała szczególne znaczenie. Była niejako poparciem dla młodych ludzi działających w Bractwie i utwierdzeniem ich w przekonaniu, że wybrali dobrą drogę. Metropolita Sawa przywitał

wszystkich pielgrzymów, podkreślając wieloletnią i nieprzerwaną tradycję pielgrzymowania przez młodzież na Świętą Górę. Mówił o tym, jak ważną rolę w życiu Cerkwi odgrywa właśnie młodzież. I jak wielka odpowiedzialność na niej spoczywa. Odpowiedzialność zachowania prawosławnej tożsamości w dzisiejszych niełatwych realiach oraz przekazania swojej wiary i tradycji następnym pokoleniom...

Dom Pielgrzyma przyjął wszystkich uczestników na pierwszym podczas trzydniowego spotkania referacie. Wykłady i grupy dyskusyjne stanowią istotną część pielgrzymki. To dzięki takim rozmowom młodzi ludzie poznają Prawosławną Tradycję i zgłębiają Pismo Święte. Piątkowy wieczór, wzorem lat ubiegłych upłynął na rozważaniu motta pielgrzymki. Autorem referatu był przedstawiciel Koła Teologów Prawosławnych – Adam Góralczuk. A słowa, które przewodziły tegorocznemu spotkaniu brzmiały: „Lecz daleko więcej niż oni wszyscy pracowałem, wszakże nie ja, lecz łaska Boża, która jest ze mną” (1 Kor. 15,10). Po referacie, przy blasku świec pielgrzymi przeszli pod cerkiew, aby ustawić na Świętej Górze jeszcze jeden krzyż. W intencji tegorocznych uczestników paschalnego spotkania...



Święta Góra Grabarka, 2011; foto: Paweł Bakunowicz

Dzień zakończył się ogniskiem na polu za *krynoczką* (źródłem). W ramach programu kulturalnego wystąpił chór męski „Agiasmos”. Później na gitarze przygrywał ks. Dymir Tichoniuk. W międzyczasie kilka piosenek ze swojego regionu wykonała młodzież z diecezji lubelsko – chełmskiej. Śpiew długo niósł się po otaczającym górę lesie...

#### DALEKO WIĘCEJ NIŻ ONI WSZYSCY PRACOWAŁEM, NIE JA, LECZ ŁASKA BOŻA

Święta Liturgia rozpoczęła drugi dzień pielgrzymki. Współcelebrowali ją abp Jeremiasz i abp Jakub. Władyka Jeremiasz w tym dniu obchodził swoje imieniny. Jednak gromkie „Mnohaja leta” nie wyrażało jedynie najlepszych życzeń z okazji tego święta, ale i radość z jego obecności, i uznanie. To właśnie ten skromny człowiek, który teraz jest arcybiskupem tworzył przed trzydziestoma laty Bractwo Młodzieży Prawosławnej w Polsce. I to on był inicjatorem pierwszych paschalnych pielgrzymek...

Następnym punktem programu był mecz piłki nożnej. Do rozgrywek stanęły drużyny: pielgrzymów, seminarzystów i duchownych. W tym roku

bezkonkurencyjni okazali się przedstawiciele Prawosławnego Seminarium Duchownego. Po emocjonujących zawodach pielgrzymi rozlokowali się w dolinie pola namiotowego. Każdy chciał wrzucić do skrzynki z napisem „100 pytań do...” swoją karteczkę z pytaniem. Później wszyscy uważnie słuchali. Była to bowiem okazja do uzyskania odpowiedzi od tych najkompetentniejszych. W krzyżowy ogień pytań młodzieży zostali wzięci: abp Jeremiasz, abp Jakub, ks. Mikołaj Ostapczuk oraz Olga Mularczyk, przewodnicząca BMP w Polsce. Tych, którzy czuli niedosyt informacji czekały jeszcze spotkania w grupach tematycznych.

Przed majową na stronie BMP Diecezji Lubelsko – Chełmskiej pojawiły się sonda. Osoby, które planowały przyjazd na Grabarkę mogły współdecydować o programie pielgrzymki. W bardzo prosty sposób – wybierając temat, poruszony w grupie dyskusyjnej. Zwyciężyły: „Cuda XXI wieku” oraz „Obrzęd narzeczeństwa”. Burzliwe dyskusje, szczególnie te o narzeczeństwie przerwały dzwony wołające na wieczernię. Po całonocnym czuwaniu odbyła się panichida. Zebrani modlili się za zmarłych hierarchów,

opiekunów duchowych bractw i osoby dawniej związane z BMP. Po kolacji pielgrzymi ponownie mogli udać się do cerkwi. Odsłużony został akatyst do św. męczennika Gabriela Zabłudowskiego, patrona dzieci i młodzieży. Tej nocy wielu przystąpiło również do Sakramentu Eucharystii podczas Św. Liturgii, która rozpoczęła się o północy. Inni natomiast uczestniczyli w porannej Liturgii, której przewodniczył abp Jeremiasz.

Ostatni raz pielgrzymi zebrali się około południa na placu klasztornym. Dopiero przy zakończeniu okazało się jak wiele osób, było zaangażowanych w organizację pielgrzymki. Począwszy od członków Zarządu Centralnego Bractwa, poprzez liderów bractw diecezjalnych, a skończywszy na tych z poszczególnych parafii. Każdy, jak to bywa w klasztorze niósł swoje *posuszanie*. Były słowa podziękowań, podsumowanie pielgrzymki i pożegnanie. Jeszcze tylko pamiątkowe, wspólne zdjęcie i czas było wracać do domu... Nie, to nie było smutne pożegnanie. Każdy wracał przekonany, że co by się nie stało, i tak za rok znowu tu przyjedzie. Znowu uciekając na chwilę od codzienności, szukając ukojenia i pragnąc duchowej przemiany.

# RELIGIA W PERSPEKTYWIE PONOWOCZESNOŚCI

dr Wiesław Romanowicz

Większość współczesnych obserwatorów życia społecznego jest zgodna w kwestii zmiany roli religii w życiu współczesnego człowieka, zarówno w wymiarze jednostkowym jak i zbiorowym. Szczególnie jest to widoczne w Europie Zachodniej, gdzie systematycznie słabnie znaczenie religii chrześcijańskiej, czego dowodem mogą być m. in. dyskusje wokół preambuły Traktatu Europejskiego, która nie akcentowała chrześcijańskich korzeni cywilizacji europejskiej. Zauważalne są nie tylko procesy osłabiające rolę religii instytucjonalnej, lecz także zmiany w zakresie form religijności.

Owe procesy są bacznie obserwowane i opisywane przez socjologów religii, którzy na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat sformułowali wiele teorii bądź tez, związanych z przemianami religii we współczesnym świecie. Zazwyczaj są one opisywane z perspektywy zmieniających się społeczeństw, które wkroczyły na drogę przemian postmodernistycznych. Cechą owych analiz jest przyjęcie perspektywy zachodniego chrześcijaństwa, które reprezentowane jest przez katolickie i protestanckie Kościoły. Zdecydowanie brakuje refleksji nad przemianami chrześcijaństwa wschodniego, które jak dotąd nie doczekało się zarówno jakościowych i ilościowych analiz naukowych.

Generalnie do prób opisu rzeczywistości religijnej prawosławia, stosuje się analogiczne metody i narzędzia badawcze jak w przypadku katolicyzmu czy protestantyzmu, a co gorzej bardzo często stosuje się takie same założenia i tezy badawcze, które w niewielkim stopniu uwzględniają specyfikę prawosławia. Takie ujęcie może w wielu wypadkach wypaczać lub subiektywizować analizy i powodować artykułowanie fałszywych wniosków, co w połączeniu ze skąpych opracowaniami teoretycznymi powoduje powstanie swoistej pustki informacyjnej, która w jak najszybszy sposób winna być uzupełniona.

Mając na względzie powyższe uwagi postanowiłem w sposób stosunkowo ogólny w kilku artykułach przybliżyć młodzieży prawosławnej podstawowe tezy oraz założenia przemian religijności i miejsca religii we współczesnym świecie, które zostały zaobserwowane głównie na Zachodzie. Mam nadzieję, że powyższe uwagi pozwolą zweryfikować i ewentualnie umiejętnie ustosunkować się

do zmian zachodzących w społecznościach prawosławnych. Taka perspektywa nie oznacza założenia identyczności przemian wśród prawosławnych, jednak w perspektywie globalizującego się świata z dużym prawdopodobieństwem możemy oczekiwać podobnych scenariuszy przemian religii w życiu społecznym.

## POSTMODERNISTYCZNA RZECZYWISTOŚĆ

W społeczeństwach postmodernistycznych następuje stały wzrost rynku pracy i usług, w sferze ekonomicznej międzynarodowe instytucje tworzą ze sobą powiązaną sieć, która oplata cały świat. Wzrasta znaczenie technologii informatycznych i wartości informacji. Mass-media urastają do roli potęgi politycznej i stale dokonują się zmiany w systemie wartości.

Według T. Buksińskiego współczesny człowiek znajduje się w ustawicznym zwątpieniu co do natury samego siebie i świata, w którym żyje. Świadomość względności, która w poprzednich epokach była jedynie dana małym grupom intelektualistów, okazuje się dzisiaj faktem kulturowym. Systematycznie utrwała się przekonanie ludzi, że o ich życiu decyduje nie ślepy los, lecz świadomy wybór. Nowoczesne społeczeństwa znajdują się w fazie systematycznych zmian i przekształceń, które jasno i precyzyjnie nie uwzględniają celu swej drogi, lecz są w ciągłym procesie przemian. Społeczeństwo jest w ciągłym ruchu i w pogoni za nowością. Przyszłość nie jest zwykłą kontynuacją teraźniejszości, lecz jest czymś nowym, co jawi się jako otwarte i nieokreślone. Ta otwartość jest dostrzegana niemal we wszystkich segmentach ludzkiego życia, począwszy od stylu życia poprzez zmianę wzorów kulturowych do nowych wartości i norm. Człowiek

współczesny zgadza się z ideą, że wszystkie wartości są względne i podlegają rozwojowi. W tym aksjologicznym chaosie bardzo często człowiek akceptuje wartości przeciwstawne, popada w niepewność i traci orientację sensu życia.

W tym kontekście religia również traci swoje funkcje integrująco-porządkowe, które objaśniają świat i określają system wartości i znaczeń. Jest to zasadniczy zwrot w stosunku do tradycyjnych społeczeństw w których religia wypełniała całokształt ludzkiego życia oraz nadawała sens i znaczenie wszelkim instytucjom społecznym. Wartości religijne były legitymizowane przez tradycję, która w pewien sposób sakralizowała minione dzieje i wpływała na świadomość ludzi.

W tradycyjnych środowiskach o charakterze zamkniętym – jak pisze J. Mariański –panowała daleko idąca jedność. Ludzie posługiwali się tym samym językiem, wyznawali tę samą wiarę i te same moralne wartości, żyli w podobny sposób i według tych samych zasad. Treści wiary, ryty, wartości, reguły życia, hierarchie społeczne nie były przedmiotem refleksji, tym bardziej - wyboru. Wiara podlegała pozytywnym ocenom, ponieważ była wartością użyteczną i pewną, dającą bezpieczne punkty odniesienia oparte na wzorach wypróbowanych i przekazywanych przez historię(...)religia w zasadzie posiadała monopol w określaniu ostatecznych uzasadnień życia jednostkowego i społecznego. Wyrzeczenie się jej oznaczałoby życie poza prawem, moralnością i społeczeństwem. Wszelkie dewiacje w tym względzie były dostrzegane i potępiane. Wartości religijne stawały się bowiem oficjalnym systemem znaczeń i sensów. Religia była do pewnego stopnia jedyną propozycją światopoglądową i nie

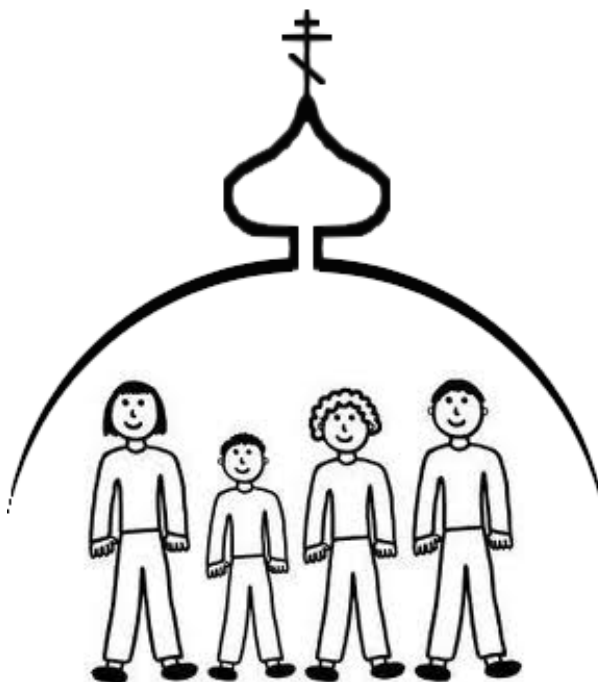
musiała konkurować z innymi systemami interpretacji życia oraz walczyć o uznanie społeczne swoich racji. Ogólnie rzecz biorąc, była adekwatna do potrzeb indywidualnych i wspólnotowych.

W nowoczesnym społeczeństwie, które charakteryzuje się pluralizacją i nieustanną zmianą warunków codziennego życia, systematycznie zmniejsza się rola dotychczas obowiązujących wartości, norm i wzorów religijnych. Religijność nie jest autorytatywnie przekazywana przez instytucje społeczne począwszy od rodziny, aż po zinstytucjonalizowane Kościoły. W sferze życia religijnego człowiek zmuszany jest do dokonania wyboru norm i interpretacji sensu i celu swojego życia. W tych okolicznościach następuje formułowanie i opisywanie indywidualnych, często bardzo zróżnicowanych sposobów i wzorów postępowania w kontekście budowania całego systemu znaczeń i indywidualnych światopoglądów.

#### CECHY RELIGIJNOŚCI POSTMODERNISTYCZNEJ

Religijności nie da się ograniczyć tylko do jednego z wymiarów, albowiem takie spojrzenie znacznie zubaża i ogranicza jej obraz, podlega ona ciągłym przemianom zachodzących w społeczeństwach. Nie jest ona ani spójna, ani ukierunkowana czy uporządkowana. Przestaje być otwarta na wartości transcendentalne, stąd trudno jest określić jej istotę czyli sacrum. Brakuje sprecyzowanych prawd wiary w formie dogmatycznej. Bóg najczęściej jest zastępowany terminami Absolut, Wyższa Istota. Religia jest poddana indywidualnym, autonomicznym decyzjom. Powstają Nowe Ruchy Religijne, które nie znają granic i wręcz nakazują poszukiwania własnych realizacji. Dla przykładu w ruchu New Age religia jest bliska psychoterapii, polega na odkryciu samego siebie, a dążenie do sukcesu jest swoistym przykazaniem. Jest sposobem na redukcję niekorzystnego wpływu otoczenia społecznego i wychowania. Zamazują się różnice kulturowe, narodowe, rasowe, wiek, płeć, wykształcenie. Każdy może wstąpić na drogę osobistego rozwoju. Są to hasła bardzo nośne i często podzielane przez młode pokolenie, bowiem w minimalnym stopniu informują o obowiązkach, a koncentracja idei dotyczy indywidualnych, prywatnych sfer życia człowieka.

W ponowoczesnych społeczeństwach narasta sceptycyzm wobec instytucji ko-



ścielnych. Wzrasta nastawienie na autonomię i niezależność, co w socjologii religii nazywane jest indywidualizmem, a wyraża się w religijności pozakościelnej. Ta religijność nie podlega uporządkowanemu kierunkowi czy tradycji. Religijność postmodernistyczną zazwyczaj definiuje się w kontekście funkcjonalnym, które nie zakłada osobistych relacji z Bogiem, a jedynie ukazuje się rolę religii i miejsce człowieka w świecie.

Według J. Mariańskiego religijności postmodernistycznej nie można oceniać pod kątem religijności dysfunkcyjnej czy wręcz patologicznej. Jest ona przejawem religijności wielopostaciowej, zjawiska wielorako uwarunkowanego i kumulującego się, poddanego na różne scenariusze rozwoju. W perspektywie pojawiają się różnych form religijności pozakościelnej Kościoły tracą monopol na określanie tego, co religijne. W publicznym dyskursie na temat religijności zaczyna dominować logika nieokreśloności.

Jest jednak wątpliwe – potwierdza wspomniany autor - czy radykalna deinstytucjonalizacja i indywidualizacja religijności utrzyma się na dłuższą metę, czy odpsołconiona i mozaikowa religijność postmodernistyczna nie będzie nabierać powoli zinstytucjonalizowanych kształtów i swoistych form uspołecznienia. Człowiek jest istotą społeczną, także w dziedzinie religijnej i potrzebuje innych, którzy podtrzymują jego przekonania. Wartości, normy i wzory zachowań utrzymują się w dłuższym okresie tylko wtedy, gdy mają za sobą wsparcie społeczne.

Ponowoczesność nie należy utożsa-

miać z sekularyzmem ani z wygasaniem tego, co religijne i charakteryzować ją jako jednoznacznie areligijną. Proces rozwoju w sferze życia społecznego przebiegający od tego, co tradycyjne, do tego, co ponowoczesne, nie pociąga za sobą procesów zaniku religijności jako takiej, lecz prowadzi do przemiany jej form i funkcji. Ponowoczesne społeczeństwo, jak każde inne niesie ze sobą nie tylko niebezpieczeństwo dla funkcjonowania religii, lecz także jest szansą na zmianę pozytywną w pojmowaniu religii i funkcjonowaniu Kościołów we współczesności. Z pewnością wnosi nowe impulsy do ciągłej reinterpretacji rzeczywistości religii w ujęciu jednostkowym i zbiorowym.

Prawosławie, które tak silnie akcentuje rolę tradycji ma w kontekście postmodernizmu trudne zadanie. Albowiem założenia tego nurtu w chrześcijaństwie są bardzo odległe, a w niektórych przypadkach wręcz przeciwstawne do założeń i cech współczesności. Jednak jak pokazują badania empiryczne – szczególnie wśród młodzieży prawosławnej – współczesność nie zawsze musi jedynie kreować postaw areligijnych. Nie musi z założenia być negatywnie nastawiona do tradycji, szczególnie tej, która określa bądź legitymizuje tożsamość religijną jednostki czy zbiorowości. Najnowsze badania wśród młodzieży prawosławnej na Lubelszczyźnie wskazują na duże przywiązanie tej kategorii społecznej do religii instytucjonalnej, która wyraża się dużą akceptacją Kościoła, jako instytucji i duchowieństwa. Dla współczesnej młodzieży prawosławnej, którą uwarunkowują takie same czynniki nowoczesności jak pozostała młodzież, w dalszym ciągu ważne jest trwanie w nie zawsze modnych, a nawet często archaicznych formach religijności proponowanych przez Kościół prawosławny. Być może idee, które promuje postmodernizm nie wszystkim odpowiadają, a młodzież w sposób zdecydowany reinterpretuje rzeczywistość opowiadając się w stronę tradycyjnych wartości religijnych. Tradycja tak skrupulatnie pielęgnowana przez prawosławie staje się swoistą tamą dla idei postmodernistycznych, jest sposobem na inne życie w którym Bóg i religia, są jasno i od wielu lat niezmiennie określone. Można przypuszczać, że współczesny człowiek usilnie potrzebuje stabilizacji i porządku, a w sferze religii może to osiągnąć w koncepcjach, które oferuje prawosławie.

# ANTOLOGIA WSPÓŁCZESNYCH SZTUK SŁOWIAŃSKICH

Julia

Wspólnota kulturowa Słowian to nie mit. Dziedzictwo Świętych Cyryla i Metodego stało się niezaprzeczalnym łącznikiem języków i kultur narodów słowiańskich. Antologia „Między Ochrydą a Bugiem” jest tego doskonałym potwierdzeniem. Ponad 400-stronicowy tom prezentuje twórczość (poezję, prozę oraz prace plastyczne) ok. 200 autorów. Wszystkich połączyły wspólne, słowiańskie korzenie.

## MIĘDZY MACEDOŃSKIM JEZIOREM OCHRYDZKIM A POLSKO-UKRAIŃSKO- BIAŁORUSKĄ RZEKĄ BUG

Redaktorka antologii Olga Lalić – Krowicka napisała we wstępie: *Od wielu lat moim marzeniem było zrobić „coś pięknego” dla naszej słowiańszczyzny. (...) Tytuł „Między Ochrydą a Bugiem” nawiązuje do pochodzenia autorów z tychże państw, które mieszczą się między macedońskim jeziorem Ochrydzkim a polsko-ukraińsko-białoruską rzeką Bug. Nawiązanie polega też na tym, że pierwsza szkoła piśmiennictwa m.in. staro-cerkiewno-słowiańskiego (założona w IX w. przez ucznia św. św. Cyryla i Metodego, Klemensa) powstała nad Ochrydzkim jeziorem, a nasza praojczyzna słowiańska, jak wskazują hipotezy naukowe, znajdowała się gdzieś tutaj, tuż nad Bugiem.*

### SŁOWIAŃSKA WIEŻA BABEL

Sama Lalić – Krowicka silnie związana jest ze słowiańszczyzną. Pochodzi z serbsko-polskiej rodziny. Urodziła się w Chorwacji, a obecnie mieszka i tworzy w Polsce. W wydanej na początku 2011 roku antologii, rzeczywiście dokonała czegoś pięknego i niezwykłego. Na stronach jednej książki stworzyła prawdziwą słowiańską wieżę Babel. Nie taką jednak, w której różnorodność języków dzieli, lecz łączy. Olga Lalić – Krowicka przetłumaczyła kilkadziesiąt utworów z języków: serbskiego, bułgarskiego, macedońskiego, słoweńskiego, bułgarskiego i bośniackiego na polski i z polskiego na serbski. Wśród rzeszy, zaprezentowanych artystów m.in. z Polski, Serbii, Chorwacji, Macedonii, Bułgarii, Słowenii, Czarnogóry, Bośni i Hercegowiny, Rosji, Białorusi znalazła się grupa literatów z Południowego Podlasia.

## NICZYI, ROZDARCI, POZBAWIANI TOŻSAMOŚCI

Skąd pomysł, by w Istoczniku zamieścić informację o takim wydarzeniu, jak wydanie antologii? Po pierwsze warto podkreślać, że cyrylometodiańska tradycja wciąż jest żywa i przejawia się w różnych działaniach na polu kultury. A po drugie jest to okazja, by przyjrzeć się bliżej twórczości poetów z Południowego Podlasia. Twórczości nieprzeciętnej, skoro stała się dostępna w wielu europejskich państwach. O wartości tych utworów świadczy trudna tematyka, jaką poruszają, np. związana z tragediami początku XX wieku.

Przykładem niech będzie wiersz *Niczycja* Heleny Romaszewskiej oraz *Psalm 1938 i 1947* Katarzyny Sawczuk. Dwa utwory, zamieszczone w antologii. Dwóch różnych literatek z Białej Podlaskiej. Z różnych pokoleń. Jedna jest starszą panią, pamiętającą wojnę. Druga – nastolatka, współredagującą *Istocznik*.

Na Helenie Romaszewskiej piętno odcisnęły wojenne lata. Zadaje ona pytanie: Kim jest człowiek, przesiedlany z miejsca na miejsce? Przesiedlany, czy może nawet przetrucany, rozszarpywany... Jak wielu ludzi, przez zawirowania towarzyszące wojnie i niezrozumiałemu systemowi, poczuło się niczymi, rozdartymi, pozbawianymi tożsamości...

Podobną tematykę porusza Katarzyna Sawczuk, na której ogromne wrażenia wywarły wspomnienia o burzeniu cerkwi i wysiedleńczej akcji „Wisła”. Parafrazując Psalm 137 („Nad rzekami Babilonu, tam myśmy siedzieli i płakali...”) w swoim psalmie porównuje drastycznie do świadczonych prawosławnych wiernych z Południowego Podlasia i Chełmszczyzny do narodu wybranego, wygnanego z Judei. Autorka podkreśla odwagę tych lu-

dzi, którzy w obliczu tragicznych wydarzeń, a nawet będąc z dala od rodzinnych stron nie wyrzekli się swojej wiary.

Pozostawiamy czytelnikom ocenę i refleksję nad utworami.

## HELENA ROMASZEWSKA

### niczyja

*przyjaciołom znad Buga...  
z tej i tamtej strony*

z rodzinnego domu  
o brzasku wyrwana  
z korzeniami  
dzieciństwa pozbawiona

przez most na Bugu  
przerzucona jak worek  
ze zbożem  
jak owca z powrozem  
jak z pierzem poduszka

z pośpiechem porwana  
z dziecinnej łóżka

- patrzcie  
polaczka ucieka

nie oglądaj się dziecko  
za tobą granica

przede mną  
ludzi nieufne spojrzenia

- patrzcie  
ruska przyjechała



KATARZYNA SAWCZUK

*Psalm 1938 i 1947*

*A Bug był niespokojny tego roku...*

Nad rzekami Bugu -  
tam myśmy siedzieli i płakali,  
gdy nasze cerkwie rozbierali.  
Kiedy oni mówili: *Burzcie, burzcie-  
aż do fundamentów!*  
śpiewaliśmy pieśń syjońską  
i wyciągaliśmy ikony spod gruzów.

A ci co nas uprowadzili  
chcieli by pieśń umilkła.  
Na topolach tamtej krainy  
zawiesiliśmy nasze ikony.  
Śpiewaliśmy głośno  
pieśń Pańską  
i w obcej stronie.

Podlaska ziemio,  
jeśli zapomnę o tobie,  
niech język przyschnie mi  
do podniebienia!  
Niech Bug rozbije o skałę moje  
dzieci.

**Kwiecień 2010**

## ZNANI NIEZNANI WŚRÓD NAS

Znamy ich z widzenia, z codziennej pracy na rzecz Cerkwi. Ludzie, którzy działają w Bractwie Młodzieży Prawosławnej. Ludzie nieprzeciętni. Ustawiający sobie wysoko poprzeczkę. Ludzie, którzy nie zakopują swoich talentów...



Jedną z takich osób jest Katarzyna Sawczuk, uczennica 3 klasy II Liceum Ogólnokształcącego w Białej Podlaskiej. Jej dwie największe pasje w życiu to działalność w Bractwie Młodzieży Prawosławnej oraz literatura. Jest przewodniczącą BMP w Białej Podlaskiej. Od kilku lat należy do redakcji Istocznika. Jej wiersze były publikowane m.in. na łamach Podlaskiego Kwartalnika Kulturalnego i Gościńca Białskiego. Katarzyna Sawczuk jest laureatką kilkunastu poetyckich konkursów o zasięgu ogólnopolskim. W 2011 r. otrzymała stypendium artystyczne marszałka województwa lubelskiego.

Jesienią tego roku ukaze się jej debiutancki tomik poetycki.

Diecezja

## Z ŻYCIA DIECEZJI LUBELSKO - CHEŁMSKIEJ

przygotowała: **Katarzyna Hasiuk**

- 25 lutego katedralną cerkiew p.w. Przemienienia Pańskiego w Lublinie odwiedził ambasador Federacji Rosyjskiej w Polsce Aleksander Aleksiejew. Delegacja zapoznała się z sytuacją i życiem prawosławnej wspólnoty w Lublinie oraz funkcjonowaniem diecezji lubelsko - chełmskiej. Głównym celem wizyty ambasadora były obchody Dnia Kultury i Języka Rosyjskiego w Lublinie.
- 27 lutego w Chełmie oraz 3 marca w Lublinie odbyły się spotkania na temat Narodowego Spisu Powszechnego. Na zebraniu poruszono wiele kwestii związanych z nadchodzącym spisem ludności ze szczególnym uwzględnieniem pytań o narodowość, język także o wyznawaną religię. Spotkania poprowadził dr Grzegorz Kuprianowicz - członek Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych.
- 10 marca modlitewnie uczczono pamięć mieszkańców miejscowości Sahryń i sąsiednich wsi, którzy zginęli 67 lat temu. Nabożeństwo żałobne za spoczywających prawosławnych Ukraińców na miejscowym cmentarzu celebrowali ks. Jan Kot - proboszcz parafii w Hrubieszowie oraz ks. Jan Jąłoza - proboszcz parafii w Biłgoraju.
- Jego Eksceleńcja, arcybiskup Abel, ordynariusz diecezji lubelsko - chełmskiej.

skiej z okazji święta Paschy Chrystusowej 2011 r. odznaczył nagrodami: nabiedrennikiem: ks. Pawła Janiela – Bończa, ks. Dariusza Wasiluka – Tomaszów Lubelski, ks. Andrzeja Konałowicza – Lublin, skufią: ks. Jana Grajko – Puławy, kamiławką: ks. Mirosława Kochana – Holeszów, złotym krzyżem napiersnym: ks. Michała Wasilczyka – Sławatycze, mniszkę Elżbietę (Krawczuk) – Turkowice.

→ 24 kwietnia uruchomiono ukraińską wersję językową portalu Prawosławnego Radia Internetowego Diecezji Lubelsko-Chełmskiej. Dotychczas strona internetowa [www.pri-lublin.eu](http://www.pri-lublin.eu) dostępna była jedynie w języku polskim. Od początku roku coraz liczniej pojawiają się na niej zapisy materiałów radiowych w języku ukraińskim, m. in. cotygodniowe audycje „Dzwony Chołmszczyny i Pidlaszszia”.

→ 25 kwietnia, na drugi dzień świąt Paschy, w katedrze Przemienienia Pańskiego w Lublinie miały miejsce święcenia diakońskie absolwenta Prawosławnego Seminarium Duchownego w Warszawie, dr. Aleksiego Kucego. Boskiej Liturgii przewodniczył ordynariusz diecezji, arcybiskup Abel w asyście katedralnego duchowieństwa.

→ 27 kwietnia do lubelskiej katedry przybył belgradzki chór cerkiewny. Lublin był jednym z miast, jakie odwiedził chór w drodze na prezentację śpiewu cerkiewnego do Mińska. W Serbii chór związany jest w Belgradzkim Śpiewaczym Towarzystwie Prawosławnym. Opiekunem duchownym chóru jest proboszcz belgradzkiej katedry ks. Petar Łukicz, zaś dyrygentem Swietłana Wilicz.

→ 29 kwietnia Cerkiew uroczystość adoruje ikonę Matki Bożej „Żywoносных Истоchnik” (Życiodajne Źródło). Dzień ten jest szczególnym wydarzeniem dla turkowickiej społeczności, ponieważ dwa lata temu arcybiskup Abel wyświęcił jej monasterską cerkiew. Na uroczystości zjechali wierni z różnych parafii diecezji, a także pielgrzymi z Ukrainy, wysiedlenci z Chełmszczyzny, mieszkający obecnie w obwodzie lwowskim. Podczas uroczystej Boskiej Liturgii władyka wręczył nagrody paschalne.

→ 3 maja w Kostomłotach świętowano piątą rocznicę podarowania przez mnichów ze Św. Góry Atos kopii



Władyka Abel podczas wizyty w Serbii,  
foto: ks. Michał Ciuchaj

Iwierskiej ikony Matki Boskiej. Dzień ten jest również jubileuszem wyświęcenia kostomłockiej cerkwi p.w. św. Serafima z Sarowa. Świętecznym nabożeństwem przewodniczył Ordynariusz Diecezji Lubelsko – Chełmskiej Arcybiskup Abel w asyście biskupa gorlickiego Paisjusza oraz licznie przybyłego duchowieństwa. Na nabożeństwo całonocnego czuwania przybyła z Terespoła druga piesza pielgrzymka.

→ W sobotę 7 maja br. w Doniecku metropolita doniecki i mariupolski Hilarion uroczystość obchodził jubileusz swojego 60-lecia. Uroczystość w katedrze Przemienienia Pańskiego zaszczylił swą obecnością Jego Świątobliwość Cyryl patriarchy moskiewski i całej Rusi, zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego metropolita Włodzimierz oraz 27 biskupów. Wśród zaproszonych gości był również arcybiskup lubelski i chełmski Abel. Towarzyszył mu ks. Mirosław Wiszniewski. W czasie pobytu na Ukrainie ordynariusz naszej diecezji odwiedził Świętogórską Ławrę w Donbasie, wziął udział w uroczystościach liturgicznych ku czci Soboru Św. Ziemi Wołyńskiej we Włodzimierzu Wołyńskim. Arcybiskup Abel uczestniczył również w jubileuszu 15-lecia sakry biskupiej arcybiskupa winnickiego i mogile – podolskiego Symeona.

→ W dniach 12–15 maja w Białej Podlaskiej miały miejsce uroczystości po-

święcone świętym Cyrylowi i Metodemu. W ich przebieg wpisywały się nabożeństwa, międzynarodowa konferencja pt. „Cyryl i Metody w języku i kulturze Słowian”, wycieczka do Włodawy i Poleskiego Parku Narodowego. Konferencji towarzyszyła wystawa „Ze szczytów Bułgarii” udostępniona przez Bułgarski Instytut Kultury w Warszawie.

→ 15 maja w Zamościu uroczystość obchodzono pamięć św. Mikołaja Cudotwórcy, patrona miejscowej cerkwi. Uroczystościom przewodniczył ks. proboszcz Witold Charkiewicz, dziekan okręgu zamojskiego w asyście ks. Dariusza Wasiluka oraz ks. Marcina Chyla.

→ W dniu 18 maja arcybiskup Abel wraz ks. Michałem Ciuchajem i ks. diakonem Markiem Waszczukiem złożyli wizytę w Serbii. Pierwszym miejscem jakie odwiedziła delegacja z Polski były Sremskie Karłowice. W latach 20-tych ubiegłego wieku przebywały tam mniszki z monasteru w Leśnej Podlaskiej przywożąc ze sobą ikonę Matki Bożej Leśniańskiej oraz relikwie św. męcz. Atanazego Brzeskiego, który jest patronem diecezji lubelsko – chełmskiej. Kolejnymi etapami wizyty były: katedra św. Sawy w Belgradzie, monaster św. Romana oraz audiencja u patriarchy Ireneusza.

→ 20 maja cerkiew wspomina pamięć św. Lidii. Kult świętej jest szczególnie rozpowszechniony w grackim mieście

Kawala. W tegorocznych obchodach wzięli udział przedstawiciele Cerkwi: jerozolimskiej, rosyjskiej, serbskiej, cypryjskiej, polskiej i albańskiej. PAKP reprezentowali: arcybiskup Abel wraz z ks. Michałem Ciuchajem oraz ks. diakonem Markiem Waszczukiem. Po zakończeniu Boskiej Liturgii odbyło się poświęcenie centrum konferencyjnego, w którym zostało otwarte międzynarodowe sympozjum pt. „Paweł – Filipy. Dwa tysiąclecia, wizja Europy w oczach Apostoła Narodów”.

→ Prawosławna Diecezja Lubelsko-Chełmska otrzymała nagrodę w XII edycji konkursu „Laur Konserwator-ki” za kompleksowy remont i konserwację cerkwi p.w. Zaśnięcia Bogurodzicy w Szczepieszynie. Wyróżnienia przyznawane są od 2000 roku przez lubelskiego wojewódzkiego konserwatora zabytków w Lublinie. Celem konkursu jest docenienie wysokiej jakości realizacji konserwator-

skich, promowanie właściwych wzorów użytkowania i dbania o zabytki oraz uhonorowanie i wyróżnienie przykładowych inwestorów-gospodarzy zabytków i wykonawców prac.

→ 28 maja w katedralnej cerkwi św. Równych Apostołów Cyryla i Metodego w Pradze uroczystość świętowano jubileusz 5 rocznicy intronizacji na tron Arcybiskupa Praskiego Metropolity Ziem Czeskich i Słowacji Jego Eminencji władcy Krzysztofa. Podczas uroczystości Kościoł prawosławny w Polsce reprezentował Arcybiskup Lubelski i Chełmski Abel, któremu asystował proboszcz katedralnej parafii prawosławnej ks. prot. Andrzej Łoś.

→ W dniach 4-5 czerwca w chełmskiej cerkwi pw. św. Jana Teologa uczczono pamięć św. Męczenników Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej. Niedzielnej św. Liturgii przewodniczył metropolita warszawski i całej Polski Sawa

wraz z arcybiskupem winnickim i mohylewskim Symeonem, arcybiskupem lubelskim i chełmskim Ablem oraz biskupem drohobyckim Filaretem. Na uroczystości przybyła piesza pielgrzymka, która wyruszyła 3 czerwca z Włodawy. Na zakończenie dnia zaplanowano panichidę przy pomniku w Wierzchowinach. Pomnik ten upamiętnia okrutny mord na prawosławnej społeczności Wierzchowin w 1945 r.

→ 7 czerwca w katedrze pw. Przemienia Pańskiego w Lublinie przedstawiciele Wydawnictwa Egzarchatu Białorusi z błogosławieństwa metropolity mińskiego i słuckiego Filareta przekazali Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej replikę XVI-wiecznej Ewangelii Słuckiej. Po uroczystym przekazaniu dzieła miał miejsce krótki koncert muzyki cerkiewnej w wykonaniu kwartetu diecezjalnego duchowieństwa oraz prezentacja działalności wydawnictwa.

## 500 LAT SAPIEŻYŃSKICH DÓBR...

Paulina Nazaruk

W tym roku Kodeń obchodzi wyjątkowy jubileusz. Ta nadbużańska miejscowość, w 1511 r. otrzymała z rąk samego króla przywilej stania się miastem. Postaram się przybliżyć jak do tego doszło, jakie były jej początki i za czyją sprawą niewielka osada stała się gniazdem ruskiego rodu Sapiehów, zaczynając od samego początku...

### PIERWSI OSADNICY

Dzieje osady sięgają bardzo odległych czasów. W IV wieku p.n.e. nad owe tereny przyplłynęli z południa i zamieszkali nad rzeką Bug, pierwsi rolnicy i hodowcy. Źródła informują o istnieniu wczesnośredniowiecznego grodu Kodeń nad Bugiem zamieszkałego przez małe nadbużańskie plemię, nie należące do państwa Piastów. Około XV w. obszar został zasiedlony przez ludność z Rusi Czerwonej.

### TO DEŃ!

Niektórzy doszukują się pochodzenia nazwy Kodeń od staroruskiego słowa. Legenda wiąże ją jednak z księciem litewskim Mendogiem i jego zwycięską

bitwą nad Kałamanką. Gdy Księżę rozbił obóz na tych terenach, udając się na spoczynek nakazał jednemu ze swoich dworzaków, aby ten obudził go skoro świt. Na zajutrz sługa obudził księcia głośno wołając: *To Deń!* (już dzień). Wódz wstał natychmiast, przygotował wojsko, napadł wroga i wygrał bitwę. Na pamiątkę tego wydarzenia miejsce to zostało nazwane TO DEŃ, z czasem zmienione na KODEŃ.

### ZŁOTE CZASY

Wyjątkowo na kartach historii Kodnia zapisał się ród Sapiehów. Był to ród szlachecki wywodzący się z Białej Rusi, który po powstaniu Rzeczypospolitej Obojga Narodów pozyskał ogromne majątki, podobnie jak inne rody, np. Radziwiłłów,

Czartoryskich czy Sanguszków. Wielkie latyfundia powstawały zwłaszcza na Podlasiu.

Na początku XVI w. dobra ziemskie nazywane Kodeńszczyzną (osada młyńska, grunty, puszcza, a także okoliczne 4 folwarki i 28 wsi, m.in. Zabłocie, Kopytów, Dobratycze, jak również Olszanki, Bokinka, Międzyzlesie czy Zbunin i Miedna leżące dziś na Białorusi), nabył Iwan Semenowicz Sapieha – pisarz królewski, marszałek i hetman sił Wielkiego Księstwa Litewskiego, potem wojewoda podlaski. W 1511 r. król Zygmunt I nadał Sapieżom przywilej założenia na tych terenach miasta na prawie magdeburskim. Miasto uzyskało także herb z wizerunkiem św. Michała Archaniola.

Kodeń miał znakomite położenie. Z jednej strony płynął Bug, który nadawał mu naturalne cechy obronne, a także stanowił szlak komunikacyjny i handlowy. Centrum miasta zlokalizowane było na terenie dzisiejszego „starego Kodnia”. Liczne przywileje sprawiły, że miasto zaczęło się prężnie rozwijać. Przybywali tu rzemieślnicy i kupcy, odbywały się targi i jarmarki. W Kodniu znajdował się szpital, ratusz i miejskie więzienie, a nawet port. Szybko stał się on samowystarczalny, a w XVII w. konkurował już z samym Brześciem. Około 1516 r. Iwan Sapieha rozpoczął budowę zamku wznosząc go na niewielkim wniesieniu przy ujściu Kałamanki do Bugu. Do kompleksu należał arsenał, a także stajnie, wozownie, spichlerze. Przy zamku założono ogród, później przekształcony w park. Do dziś przetrwały jedynie ruiny zamku i pozostałości arsenału (zaadaptowanego na ołtarz polowy). Oddzielający zamek od miasta most zwodzony nie zachował się. Dziś możemy oglądać jedynie pozostałości dawnych wałów obronnych. W latach powojennych powstała tam Kalwaria, a kilka lat temu zrealizowano projekt nowego zagospodarowania terenów otaczających zespół zamkowy.

W XVIII w., gdy Kodeń przeżywał ostatni okres swej świetności, powstała Placencja. Dawniej były to północne przedmieścia Kodnia, gdzie znajdowało się osiedle domków wzorowanych na mnisze pustelnie. Właścicielka miasta, Elżbieta z Branickich Sapieżyna, wzniosła tam rezydencję, przenosząc do niej dwór z zamku. Otoczony był pięknym ogrodem, sadem i licznymi zabudowaniami gospodarczymi. Na Placencji powstała fabryka sukna i zakład kuśnierski, prężnie rozwijał się handel. Kodeń w tym okresie było drugim w kolejności (po Białej Podlaskiej) ośrodkiem przemysłowym w województwie. Miasto powoli zmieniało zabudowę z drewnianej na murowaną. W Kodniu mieściły się dwie szkoły i sąd okręgowy. Po Bugu pływał prom, łączący zamek i miasto z dworem na wschodnim brzegu. Dziś nazwa Placencja odnosi się do zabytkowego parku, w którym znajduje się pałac - obecnie Dom Pogodnej Starości.

## KODEŃ – MIASTO WIELOWYZNANIOWE

Nie długo po założeniu miasta Iwan Sapieha ufundował drewnianą cerkiew prawosławną św. Michała Archanioła, która posiadała piękny ikonostas w stylu bizantyjskim. Świątynię rozebrano w 1878 r. Pozostałością po niej jest murowana dzwonnica pochodząca z początku

XIX w., a także Ewangelia przechowywana obecnie w zbiorach Muzeum Historycznego w Sanoku. Syn Iwana – Paweł (marszałek Wielkiego Księstwa, wojewoda podlaski), wybudował cerkiew zamkową św. Ducha. Jest ona osobliwością, ponieważ została wzniesiona w stylu gotyckim, z czerwonej cegły. Wiele jej elementów wskazuje na podobieństwo do wczesnośredniowiecznych cerkwi z terenów dzisiejszej Ukrainy. Wewnątrz cerkwi, nad wejściem, znajduje się wmurowane kamienne epitafium Iwana Sapiehy ufundowane przez jego syna. Pisane w języku staroruskim, ozdobione herbami rodu jest wyjątkowym zabytkiem i bodaj jedynym w Polsce tego typu pomnikiem nagrobnym.

Sapiehowie cechowali się dużą tolerancją. Sami byli wyznania prawosławnego jednak w momencie założenia miasta erygowali także parafie rzymskokatolicką, fundując kościół św. Ducha oraz, na początku drewniany, kościół św. Anny (po pożarze powstała świątynia murowana). Sapiehowie zezwolili również na osiedlenie się w mieście Żydów i budowę synagogi (zniszczonej później podczas II wojny światowej).

Jednak już kolejny właściciel Kodnia, potomek Pawła, porzucił prawosławie i przeszedł na wiarę unicką. Następni Sapiehowie byli już wyznania rzymskokatolickiego. Dlatego też w późniejszym okresie nie mówi się o żadnych innych świątyniach prawosławnych. Źródła podają jakoby przez krótki czas, na początku XX w. istniały cerkiew i kaplica zaadaptowane później na szkołę lub szpital. Dopiero w 1934 r. parafia prawosławna odrodziła się. Powstała nowa cerkiew św. Arch. Michała, w której jeszcze do niedawna odbywały się nabożeństwa... W 2001 r. w miejscu dawnego cmentarza i tuż obok miejsca, gdzie stała pierwsza kodeńska cerkiew, przy pomocy Braci Greków, położono kamień węgielny pod budowę nowej cerkwi św. Ducha.

## UPADEK POTĘGI

Po śmierci wspomnianej wyżej Elżbiety Sapiehowie przenieśli dwór do Krasieczyna. Oznaczało to kres rozwoju Kodnia pozbawionego magnackiego mecenatu. Wiek XIX, zabory i utrata niepodległości przyniosły stopniowy upadek miasta. Cała Kodeńszczyzna uległa podziałowi między pozostałych potomków rodu i spadkobierców. Ostatecznie w 1869 r. pozbawiono Kodeń praw miejskich i zdegradowano do rangi osady gminnej. Kolejne, nieodwracalne zmiany przyniósł okres wojenny, po którym miejscowość nigdy nie odzyskała dawnej świetności.

...zapowiadają się bardzo hucznie. Główne uroczystości gminne odbędą się w dniach 2 – 4 września. Wśród zaproszonych gości znajdują się m.in. żyjący przedstawiciele rodu Sapiehów, władze samorządowe, jak również duchowieństwo. Abp. Abel, Ordynariusz Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej, wraz z dostojnikami kościelnymi będzie celebrował ekumeniczne nabożeństwo. Gościem honorowym będzie prezydent RP Bronisław Komorowski. Na kodeńskie obchody przybędą z pewnością licznie mieszkańcy jak również sympatycy tej miejscowości z całego kraju i zagranicy. Jednym z punktów programu będzie inscenizacja plenerowa bitwy księcia Mendoga, nawiązująca do legendy powstania nazwy miejscowości. Przewidywana jest także projekcja realizowanego pełnometrażowego filmu o historii Kodnia.

Już 23 lipca odbędą się mniej oficjalnie obchody – Piknik z okazji 500 – lecia Kodnia organizowany przez prawosławne Bractwo Atanazego Brzeskiego i Towarzystwo Ukraińskie w Lublinie. Podczas tego spotkania zaplanowano wiele atrakcji takich jak: występy zespołów folklorystycznych, wspólne biesiadowanie przy ognisku, jak również zabawa taneczna dla wszystkich. Nie zabraknie także elementu duchowego. Abp. Abel odprawi w kodeńskiej cerkwi św. Ducha wieczorne nabożeństwo (*wieczernie*).

Oprócz tego z okazji jubileuszu Zespół Palcówek Oświatowych w Kodniu otrzyma imię protoplasty Sapiehów linii kodeńskiej, Iwana Semenowicza Sapiehy.

Kodeń, miejscowość pamiątkowa, leżąca w centralnej części niewielkiej krainy nadbużańskiej zwanej Równiną Kodeńską, stanowiła i stanowi do dziś, świadectwo świetności jednego z wielkich rodów litewskich Sapiehów. 300 lat urzędowania tego klanu w pięknej miejscowości nad Bugiem, otoczonej *nieścignionym okiem równinnymi, różnobarwnymi i prześlicznymi łakami urozmaicone* zasługuje na upamiętnienie i docenienie.

## BIBLIOGRAFIA

1. Tomasz Demidowicz, *Kodeń – zarys dziejów*, Biała Podlaska 2006.
2. o. Tomasz Krzesik OMI, *Skazana na wygnanie: Dzieje Kodnia i sanktuarium*, Kodeń – Wrocław 2006.
3. Krzysztof Stępnik, *Sapiehowie epoki Kodnia i Krasieczyna*, Lublin 2007.
4. Jerzy Hawryluk, *Sapiehowie – pierwszy podlaski wojewoda i jego następcy*, „НАД БУГОМ І НАПБОЮ” 2006, nr 4(86).

# TŁUMACZENIA Z „WIESTNIKA”

z oryginału tłumaczyła: Katarzyna Bondaruk

## WYŚWIĘCENIE CERKWI W TERESPOLU (GUBERNIA SIEDLECKA)

Wiestnik nr 19, rok 1898, s. 20

W sobotę 26 września w Terespolu odbyło się uroczyste poświęcenie cerkwi pod wezwaniem św. ap. Jana Teologa, odremontowanej ze środków wielu darczyńców, wśród których jako pierwszych należy wymienić: Jego Wielmożność Cara Imperatora, który zaprzagnął ofiarować dzwon dla cerkwi, Jej Wielmożność Panującą Imperatrycę oraz wielce szanowanego duszpasterza o. Jana Kronsztadzkiego.

Cerebracji Liturgii oraz poświęcenia ołtarza dokonał archimandryta German w asyście licznie zgromadzonego duchowieństwa, na oczach kilku tysięcy wiernych, przybyłych z sąsiednich okolic.

W nowej odsłonie budynek cerkwi stanowi kompozycyjną całość. Zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz jest pełen kunsztu i wdzięku. Ikony i obrazy są wykonane we włoskim stylu, ale zgodnie z naszymi ikonograficznymi oryginałami. W trakcie nabożeństwa został przeczytany list arcybiskupa Hieronima, który miał zamiar być na uroczystości, jednak nie mógł przybyć ze względu na stan zdrowia.

Po zakończeniu Liturgii i procesji dookoła cerkwi, podczas której wiernym rozdawano ikonki i książki o tematyce religijnej, w mieszkaniu duchownego na

posiłek zebrało się około stu dostojnych gości. Siedlecki wicegubernator Suchotin jako pierwszy wznosił toast za Imperatora, Imperatrycę oraz całą carską rodzinę, co spotkało się z odezwą w postaci hymnu „Boże Cara chrani” („Boże, zachowaj Cara”), wykonanego przez orkiestrę 11 Kozackiego pułku i entuzjastycznym „hura!” wzniesionym zarówno przez zaproszonych gości, jak i tłum zgromadzony pod oknami budynku.

Wśród gości byli również przyjezdni z Moskwy, Petersburga i innych miast. Z dwóch stołecznych gazet przysłano specjalnych korespondentów. Wśród przedstawicieli władz lokalnych znaleźli się generał-podporucznik Biernhardt, pułkownik Czykmariew, pułkownik Fiedorow, esaul Jeriesienkow, kierownik siedleckiej naukowej dyrekcji Gajewski, inspektor Seminarium Nauczycielskiego w Bieli (Białej?) Torczyński i wielu innych.

Niektórzy goście dokładnie oglądali odbudowaną świątynię, ofiarowane dobra, a także szkołę we wsi Błotkowo, jednej z tych, które zamieszkiwali tak zwani *uporstwujuszczycy* (*upierający się*). Jednak większa część miejscowej ludności pozytywnie odnosiła się do budowy i organizacji placówki szkolnej.

Uroczystość przepełniła wszystkich obecnych wielką radością. Cerkiew i dwie szkoły zostały odbudowane w bardzo krótkim czasie, choć, co jest godne podziwu, od początku gromadzenia funduszy minęło dopiero 6 miesięcy! Co prawda miejscowemu duchownemu przyszły z pomocą redakcje stołecznych gazet, duże wsparcie okazał także arcybiskup Hieronim i książę A.K. Imieretinskij oraz wiele innych osób, tym nie mniej organizacja i pozytywny wynik wskazują na to, że duchowieństwo, przy większym zaangażowaniu, może osiągać piękne i znaczące rezultaty.

Uroczystość poświęcenia terespolskiej świątyni wskazuje, że miejscowa ludność powinna bardziej cenić pożyteczną działalność duchownych. Na naszych oczach delegacja lokalnych władz, składająca się nie tylko z prawosławnych, ale w części też z *uporstwujuszczycy*, dziękowała kapłanowi za jego działalność, a także poprosiła, aby pomógł on wszystkim mieszkańcom Terespoła w budowie szkoły. Pokazuje to, że jaskrawe wyobcowanie i nienawiść między społecznością *uporstwujuszczycy* a duchowieństwem nie istnieje.

„Warszawskij Dniownik”  
 („Dziennik Warszawski”)

## ZAKŁADKA (WMUROWANIE KAMIENIA WĘGIELNEGO) CERKWI W TOMASZOWIE (GUBERNIA LUBELSKA)

Wiestnik nr 39, rok 1901, s. 8

Z błogosławieństwa Wielce Błogosławionego Hermana, biskupa lubelskiego, 1 września we wsi Dołhobyczów, powiatu tomaszowskiego, odbyła się zakładka kamiennej prawosławnej cerkwi.

Po świątecznej Liturgii w miejscowej świątyni, o godzinie 13.30 uroczysta procesja, z ośmioma duchownymi i diakonami oraz dziekanem drugiego okręgu tomaszowskiego powiatu, o. Ja-

nem Makarem, udała się przy dźwiękach śpiewu chóru na miejsce zakładki cerkwi. Poświęcenia placu dokonał o. Jan Makar. Z okazji święta parafialnego św. Symeona Słupnika (prepodobnoho Simieona Stołpnika), pod wezwaniem którego buduje się nowa cerkiew, przybyło wielu wiernych.

Istniejąca do dziś we wsi Dołhobyczów drewniana cerkiew, przetrwała

tam już 146 lat, jednak była mała i mieściła tylko około stu wiernych. Dlatego powstała znaczna potrzeba wzniesienia nowej kamiennej świątyni, na budowę której wyasygnowano 36000 rubli. Niedosyt cerkwi zauważył nieżyjący już proboszcz tej parafii, o. Roman Kurczyński, który swą nieustanną pracą przygotował niemal wszystko do jej wyświęcenia.

# SOBÓR ZEŚLANIA DUCHA ŚWIĘTEGO W SIEDLCACH

dr Izabela Kochan

Pierwsza informacja na temat Siedlec pochodzi z 5 lutego 1448 r. Była to wówczas niewielka osada. Dokumenty archiwalne dotyczące istnienia prawosławia na tym terenie dotyczą funkcjonowania cerkwi domowej dla wojska p.w. św. Spirydona z Trymitus, która powstała w 1837 r. Nie zachował się dokładny opis owej świątyni mieszczącej się w szpitalu przy ul. Pałacowej (aktualnie Tadeusza Kościuszki). Po dwudziestu latach jej istnienia, w związku z rozwojem społeczności prawosławnej w Siedlcach, przekształcono ją w cerkiew parafialną, która od tej pory była objęta stałą opieką duszpasterską. Z dokumentów wynika, iż nie zaspokajała ona w pełni potrzeb wiernych ze względu na swą powierchnię. Według Krzysztofa Mazura, po roku 1863 stale powiększająca się kilkusetna grupa wiernych gromadziła się w kaplicach domowych, z których min. jedna była umieszczona w szpitalu a druga w miejskim Ratuszu zwanym „Jackiem”. We wspomnianym Ratuszu czasowo ulokowano cerkiew 5 Grenadierskiego Pułku Kijowskiego, którą po przemieszczeniu tej jednostki do innej miejscowości, również przeniesiono. Dalszy rozwój społeczności prawosławnej spowodował, iż istniejące miejsca kultu religijnego były zbyt małe dla zaspokajania potrzeb religijnych wiernych. Wobec powyższego, z inicjatywy gubernatora S. S. Gromieki, podjęto starania o wybudowanie w mieście nowej cerkwi, mogącej pomieścić jednorazowo 600-700 osób. Architekt F. I. Modrzewski zaproponował trzy lokalizacje świątyni z czego wybrano teren przy złączeniu projektowanych ulic Alejowej i Ogrodowej (aktualnie Jana Kilińskiego i Henryka Sienkiewicza). Uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowej świątyni miało miejsce 18 czerwca 1868 roku.

Do wzniesienia cerkwi zużyto 200 tys. cegieł. Wykonawcami poszczególnych prac byli: Aleksiej Proniakow wraz z mistrzami z guberni czernichowskiej (roboty murarskie), warszawski mistrz Sikorski (marmurowa podłoga), Nikatowicz (żelazna barierka na podwyższeniu przed ikonostasem i drewniana, rzeźbiona na chórze), artysta malarz Prokofiew

(wewnętrzne prace malarskie), gubernialny inżynier Bentkowski (system grzewczy, wentylacja, drenaż). Duży, cztero-kondygnacyjny ikonostas oraz płaszczonica wykonał petersburski snycerz Kon-



Sobór Ześłania Ducha Świętego, pocztówka z kolekcji A. Sosny, Siedlce 1909 r.

dratiew. Ikony do ikonostasu zostały napisane przez akademika Tichobrazowa. Wszelkie pozostałe wyposażenie świątyni w tym, stroje liturgiczne i chorągwie dostarczono z petersburskich sklepów Żiwierziejewa i Aleksiejewa. Cerkiew zbudowaną w kształcie koła zwieńczono 5 ośmiobocznymi wieżami wraz z kopułami. Ze wschodu przylegało do niej pomieszczenie na rzucie półkola tzw. apsyda. Na niebieskim sklepieniu umieszczono gwiazdy zaś nad wejściem głównym urządzano miejsce dla chóru. Cała inwestycja pochłonęła kwotę 80000 rubli z czego znaczna część pochodziła ze składek wiernych. Ponadto finanse na ten cel zostały przekazane z powstałego z inicjatywy księcia Włodzimierza A. Czerkaskiego funduszu cerkiewno – budowlanego, mającego za zadanie poszerzenie sieci parafialnej w diecezji warszawskiej. Prace wykończeniowe zostały ukończone w październiku 1869 r. Cer-

kiew, jako centralna świątynia miasta o dużym wówczas znaczeniu, uzyskała rangę soboru. Uroczyste poświęcenie cerkwi ku czci Ześłania Ducha Świętego, któremu towarzyszył dźwięk dzwonów, miało miejsce 2 listopada 1869 roku. Nie zachowały się materiały mówiące o liczbie dzwonów, które były w momencie poświęcenia cerkwi. Wiadomo natomiast, iż w 1897 r. było ich 11. Największy ważył 150 pudów, kolejny 101 pudów. Pozostałe były mniejsze. Najokazalszy dzwon został wykonany przez moskiewską fabrykę Finlandzkiego, staraniem siedleckiego Prawosławnego Parafialnego Towarzystwa Dobroczynności. Na ten cel pozyskano m.in. 300 pudów mosiężnych łusek po pociskach z warszawskiego arsenału. Na dzwonie umieszczony był wizerunek Matki Bożej oraz napis „Archanielski głos wyśpiewujemy Ci Czysta, Raduj się Błogosławiona, Pan z Tobą”. W soborze znajdowało się wiele cennych ikon min. świętego Leoncjusza biskupa rostowskiego, świętego równego apostołom kniazia Włodzimierza oraz sprowadzona do Siedlec w roku 1889 kopia cudownej ikony Chełmskiej Matki Bożej. Przy soborze działało Towarzystwo Dobroczynności oraz biblioteka. W tym samym roku, w którym oddano do użytku cerkiew Ześłania Ducha Świętego zamknięto pierwszą istniejącą w Siedlcach świątynię prawosławną p.w. św. Spirydona z Trymitus.

W XIX wieku cerkiew p.w. Ześłania Ducha Świętego była najwyższym obiektem budowlanym w Siedlcach. Poprzez to górowała nad miastem i przyciągała uwagę nie tylko mieszkańców, ale również osób podróżujących przez tą miejscowość. Ściany zewnętrzne zostały pokryte niebieską farbą. Jako wykończenie różnych architektonicznych rozwiązań, dla ich podkreślenia zastosowano linie z białej farby. Ponadto umieszczono na nich ikony ścienne – Świętej Trójcy, Ześłania Ducha Świętego oraz Abrahama z wędrowcami. W 1910 r. sobór został odnowiony, kolor ścian zewnętrznych pomalowano na białą, a dach na zielono. Całość terenu od początku ogrodzona była żeliwnym parkanem w kolorze złotym.



Duchowny prawosławny z rodziną, fot. A. Gancwol-Ganiewski, ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Siedlcach

W wyniku wybuchu I wojny światowej dotychczasowa sieć organizacyjna Cerkwi na terenie Polski została niemalże całkowicie zniszczona. Sobór był wykorzystywany przez okupanta niemieckiego jako kościół garnizonowy dla wojska. Następnie został przejęty przez Kościół rzymskokatolicki. W odpowiedzi na prośbę Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych o opinię na temat możliwości zwrotu prawosławnym zamienionego na kościół garnizonowy soboru, referent Ministerstwa Wyznań Religijnych

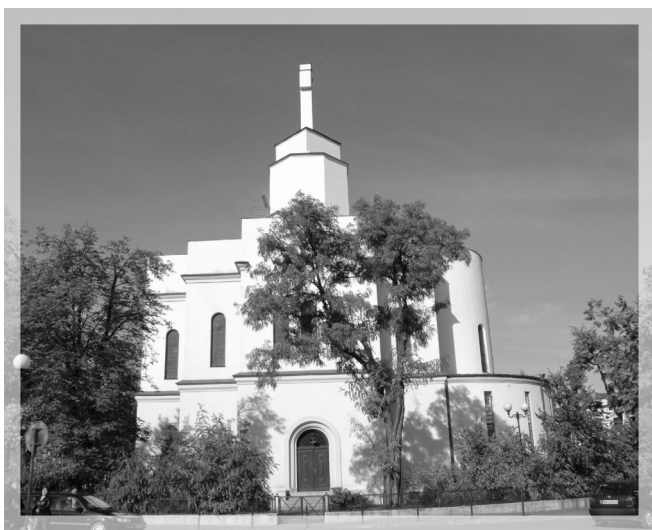
których Departament Wyznań nie jest skłonny oddać prawosławnym soboru i uzyskał przyrzeczenie, że MRiDP zażąda od Okręgowego Zarządu Dóbr Państwowych w Siedlcach w sposób kategoryczny natychmiastowego wyznaczenia prawosławnym innego lokalu w Siedlcach”. W roku 1919 „na skutek pisma Dowódcy Okręgu Siedleckiego z dnia 23 listopada 1918 r., Nr 1651, do księdza Biskupa Podlaskiego w Siedlcach, gmach byłej cerkwi został przeznaczony na kościół garnizonowy i 25 stycznia 1919 r. dokonano poświęcenia”. Jednocześnie z uwagi na brak formalnej decyzji przekazania gmachu soboru na kościół garnizonowy, Departament VIII Budownictwa wystosował prośbę o przekazanie gmachu cerkwi do użytku władz wojskowych. Jeszcze w 1921 roku sprawa ostatecznego przeznaczenia soboru nie była rozstrzygnięta ze względu na nieregulowanie w drodze ustawodawczej kwestii ostatecznego przeznaczenia cerkwi p r a w o s ł a w n y c h w Polsce. Spełniając

prawosławia poprzez likwidację kopuły, a następnie narożnych wież, na których były usytuowane. Jak wynika z pisma Ministerstwa Spraw Wojskowych do Dowódcy Okręgu IX Korpusu w Brześciu n/B, datowanego na 16 kwietnia 1925 roku, w związku z rozbudową miasta, rozważano możliwość przeznaczenia do rozbiórki budynku dawnej cerkwi. Jednak „przedstawiciel magistratu oświadczył, że rozbiórka kościoła garnizonowego nie jest wskazana”. Decyzją taka została najprawdopodobniej podjęta ze względów ekonomicznych, bowiem miasto musiałoby ponieść nie tylko koszty związane z rozbiórką gmachu cerkwi, ale również budowy nowego kościoła garnizonowego. Z uwagi na znaczną liczbą żołnierzy (deklarujących swą przynależność do Cerkwi), którzy pozbawieni byli miejsca sprawowania kultu, zdecydowano, by przeznaczyć dla zaspokojenia ich potrzeb religijnych budynek lub świetlicę w koszarach. Brak jednak jest dokumentów potwierdzających fakt realizacji tego zamierzenia. Niewątpliwym jest, iż prawosławni stanowili znaczącą grupę wśród stacjonujących w Siedlcach wojskowych. W styczniu 1925 r. miasto zamieszkiwało 500 żołnierzy wyznania prawosławnego i około 1500 wyznania rzymskokatolickiego. Jak wynika z pisma Ministerstwa Spraw Wojskowych do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, pomimo tego, iż nie było specjalnego budynku zaadoptowanego na potrzeby kaplicy prawosławnej, to nabożeństwa odbywały się w przydzielonych do tego celu salach, do których jednak nie miała dostępu ludność cywilna.

Przebudowa soboru p.w. Zesłania Ducha Świętego, mająca na celu usunięcie wszystkich zewnętrznych oznak przynależności świątyni do prawosławia, została zakończona w roku 1933. W takim kształcie, współcześnie stanowi integralną część architektury miasta. W archiwum parafialnym w Siedlcach nie zachowała się żadna dokumentacja z czasów, gdy gmach świątyni funkcjonował jako cerkiew. Jedynie w jej wnętrzu do dnia dzisiejszego znajdują się ślady zdradzające jej pierwotne przeznaczenie.

#### BIBLIOGRAFIA

1. Bobryk A., Kochan I., *Prawosławie w Siedlcach*, Siedlce 2007.
2. Dokumenty ze zbiorów Archiwum Akt Nowych
3. „Холмско-Варшавскій Епархіальный Вѣстникъ” 1889, 1894, 1897, 1900-1903.
4. Głowacka-Maksymiuk U., *Ulice Siedlec. Historia, patroni, zabytki*, Siedlce 1997.
5. Кашинскій С. Д., Тилинскій И. И., *Город Сѣдлецъ. Историко-статистическій очеркъ*, Сѣдлецъ 1912.
6. Mazur K., *Kościóły i związki wyznaniowe w Siedleckiem. Historia, doktryna, współczesność*, Siedlce 1996.



Były sobór Zesłania Ducha Świętego fot. R. Pogrebniak, 2010 r.

i Oświecenia Publicznego na konferencji, odbytej w tej sprawie 17 lipca 1919 r., z zastępcą Naczelnika Wydziału Gmachów Państwowych przedstawił „powody, dla

rolę kościoła garnizonowego budynek byłej cerkwi w roku 1922 decyzją kapelana wojskowego został pozbawiony zewnętrznych znaków przynależności do

## 150-РІЧЧЯ СМЕРТІ ТАРАСА ШЕВЧЕНКА В ЛЮБЛИНІ

Ольга Купріянович

Цього року українці по всьому світі відзначають 150-річчя смерті Тараса Шевченка. Урочистості з цієї нагоди відбулися також у Любліні, де їх ініціювала українська православна громада та Православна Церква. На проведення відзначень вибрано останню неділю перед початком Великого Посту – 6 березня 2011 р.

Люблинські відзначення 150-річчя смерті Тараса Шевченка почалися молитвою у парафіяльній церкві парафії свт. Петра (Могили) в Любліні. Урочисту панахиду за душу раба Божого Тараса очолив архієпископ Люблинський і Холмський Авель. На богослужінні разом з православними українцями Люблина були українці з Холма, українські дипломати, представники польських властей, науковці. На закінчення архієпископ Авель сказав проповідь, у якій підкреслив значення Тараса Шевченка для українського народу і вплив православної традиції на його творчість.

Після служби усі подалися до Академічного центру культури УМКС «Хатка Жака», де відзначення

продовжувалися. Друга частина урочистостей почалася Шевченковим «Заповітом», який проспівав весь зал. Першою точкою програми була доповідь проф. Василя Назарука про «Феномен Шевченка в українській культурі». Відомий літературознавець, родом із Південного Підляшшя, всесторонньо представив у ній спадщину Великого Кобзаря.

Підчас концерту можна було подивитися презентацію з картинами живопису Тараса Шевченка, адже він був також художником. Студенти української філології УМКС, підготовлені під керівництвом д-р Анни Хоми, декламували вірші Тараса Шевченка. На сцені виступила люблинська «Хвиля» - ансамбль українських студентів Люблина. У її виконанні ми почули кілька творів

Тараса Шевченка у музичній оправі. Всіх захоплював український ансамбль «Ранок» з Більська Підляського, який презентував українські традиційні пісні, які досі зберігаються на Північному Підляшші, а також загальновідомі українські пісні і танці. Після художніх виступів слово забрали організатори та гості, зокрема президент Люблина Кшиштоф Жук.

Відзначення 150-річчя смерті Тараса Шевченка стало дуже важливою подією не лише для православних українців Люблина. Продовжили вони люблинську традицію щорічних урочистостей в честь Великого Кобзаря. В серцях учасників ще довго звучали слова «Заповіту», який залишив нам Шевченко.



«Ранок» з Більська Підляського



# ДУМИ МОЇ, ДУМИ МОЇ...

Андрій Зверхівський

Травень місяць для православної громади міста Холма вже традиційно є місяцем, коли відзначається світла пам'ять генія українського народу Тараса Шевченка. Цього року наше свято відбулося 29 травня і залишило у серцях присутніх гарячий відбиток могутніх слів поета.

Цього дня українська громада Холма зібралася на панахиді за душу Тараса Шевченка у холмській церкві св. Івана Богослова. Згодом у Холмському Центрі Православної Культури за давньою традицією урочисто розпочала вшанування пам'яті поета із «Заповіту». Цього дня Шевченко постав для нас не тільки митцем слова, а й художником завдяки лекції Віталія Герасимчука. Майже дві години до нас промовляло живе слово Кобзаря за сценарієм Андрія Зверхівського та завдяки дітям і студентам, які декламували його



твори. Це були Лука і Павлина Дарморости, Катя і Марта Вашкевичі, Матвій Курило і Роман Ушмаєв. Слово не ожило б без музики, за що слід подякувати п. Іванові Подолуку та люблинській «Хвилі». Цього дня грамотами Посольства України в Польщі були нагороджені о. прот. Іван Лукашук і п. Надія Жуковська.

На урочистості були присутні представники польської і української влади та православне духовенство. Організаторами цього річного свята стали Православна парафія св. Івана Богослова в Холмі, Холмський відділ Українського Товариства та Холмський Центр Православної Культури.

## Тарас Шевченко, *Заповіт*. «ЯК УМРУ, ТО ПОХОВАЙТЕ...»

Як умру, то поховайте  
Мене на могилі  
Серед степу широкого  
На Вкраїні милій,  
Щоб лани широкополі,  
І Дніпро, і кручі

Було видно, було чути,  
Як реве ревучий.  
Як понесе з України  
У синєє море  
Кров ворожу... отойді я  
І лани і гори —  
Все покину, і долину  
До самого Бога  
Молитися... а до того

Я не знаю Бога.  
Поховайте та вставайте,  
Кайдани порвіте  
І вражою злою кров'ю  
Волю окропіте.  
І мене в сем'ї великій,  
В сем'ї вольній, новій,  
Не забудьте пом'янути  
Незлим тихим словом.

## ЗАПОВІТ

Поволі      Як ум-ру

Як ум-ру,      то по-хо-вай - те      ме-не на      мо - ги - лі,  
се-ред сте - пу      ши - ро - ко - го,      на Вкра - ї - - ні      ми - лій.



## PRZEMIENIENIE PAŃSKIE

opracowała: Monika Gościk

### EWANGELICZNA HISTORIA

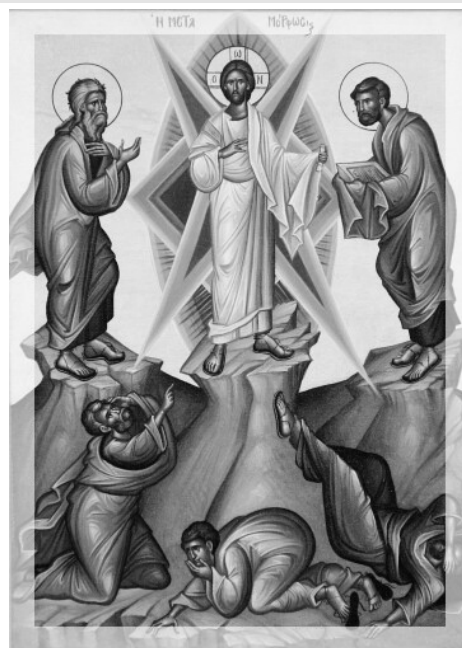
Przemienienie Jezusa Chrystusa miało miejsce ponad dwa tysiące lat temu. Jezus podczas swego ziemskiego życia dużo wędrował i nauczał spotkanych ludzi. Mówił im, jak trzeba żyć, by po śmierci być w Królestwie Niebieskim. Tłumaczył im, jakie zachowania, jaki uczynek przybliżają nas do Raju, a jakie są złe i w osiągnięciu tego celu nam nie pomogą. Gdy zbliżał się czas śmierci Jezusa opowiedział On swoim uczniom, o tym, że zostanie zdradzony i zabity, a potem zmartwychwstanie. Powiedział im także: *Niektórzy z tych, co tu stoją, nie zaznają śmierci, aż ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w królestwie swoim* (Mt 16,28)

Po sześciu dniach Jezus zabrał ze sobą Piotra, Jakuba i jego brata Jana i poszedł z nimi na górę, żeby się pomodlić. Ta góra była najwyższa w całym Izraelu i nazywała się Tabor. Na szczycie góry Jezus zaczął się modlić. I stała się rzecz niesamowita – twarz Jezusa zajaśniała jak słońce, a Jego szaty stały się olśniewająco białe! Na tym nie koniec niesamowitych

zdarzeń na górze Tabor. Obok Jezusa Apostołowie zobaczyli dwóch proroków – Mojżesza i Eljasza. Apostołowie byli bardzo zdziwieni tym, co zobaczyli. Przyglądali się z bojaźnią jak Jezus rozmawia z Prorokami o Jego ukrzyżowaniu i śmierci. Gdy Mojżesz i Eljasz zaczęli zniknąć, Piotr zawołał: *postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza* (Mk 9,5) I nagle, nad ich głowami pojawił się jasny obłok, z którego usłyszeli głos: *To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie.* (Mk 9,7) Oczywiście wystraszyli się słysząc głos z obłoku. Upadli na ziemię i pokłonili się. To mówił do Apostołów Bóg Ojciec. Jezus podszedł do Apostołów i powiedział, żeby się nie bali i wstali. Gdy uczniowie podnieśli się nie zobaczyli nikogo oprócz Swego Nauczyciela. Gdy schodzili z góry Jezus poprosił, aby nikomu o tym, co wiedzieli nie opowiadali dopóki On nie Zmartwychwstanie.

### CO ZNACZY, ŻE „JEZUS SIĘ PRZEMIENIŁ”?

Do tej pory uczniowie widzieli Jezusa jako człowieka. Opowiadał On im o tym, że pewnego dnia zmartwychwstanie. To



było trudne do zrozumienia dla Apostołów. Jak to? Człowiek powstanie z martwych? Dlatego Pan Jezus pokazał im swoją boską naturę. Chciał, aby Jego uczniowie jeszcze bardziej uwierzyli, że On jest Synem Bożym i że dla Niego nie ma rzeczy niemożliwych.

### TROPAR ŚWIĘTA PRZEMIENIENIA

Preobraziłsja jesi na horie, Christie Boże, pokazawjy uczenikom Twoim sławu Twoju, jakoże możachu: da wozsijajet i nam hriesnym swiet Twój prisnosuszcznyj, molitwami Bohorodicy, Swietodawcze, sława Ciebie.

Przemieniłs się na górze, Chryste Boże, ukazując uczniom Twoim chwałę na tyle, ile mogli przyjąć. Niech i nam grzesnym dostępną będzie światłość wiekuista, przez modlitwy Bogurodzicy. Chwała Tobie Dawco Światłości!

## ŚWIĘTA GÓRA GRABARKA



130 km na wschód od Warszawy i 12 km od Siemiatycz, na niewielkiej górze wznosi się mała drewniana cerkiew...

Ta góra słynie z cudu, jaki miał miejsce w roku 1710 podczas epidemii cholery. Legenda głosi o śnie pewnego starca, któremu przyśniło się, że można uratować ludzi udając się na Grabarkę. Wierni z Siemiatycz przybyli na wzgórze, przynieśli drewniany krzyż, modlili się i pili wodę ze źródła wypływającego u podnóża góry. Nastąpił cud i ludzie zaczęli zdrowieć. Na wieść o tym zdarzeniu wie-

lu ludzi zaczęło przybywać z pielgrzymką na Świętą Górę z całej okolicy. Jeszcze w tym samym roku ludzie ocaleni z zarazy wzniesli na Świętej Górze kaplicę.

Święta Góra Grabarka nazywana jest także Górą Krzyży. Wokół cerkwi wznosi się las krzyży, przynoszonych tutaj od lat przez pielgrzymów. Zostawiają je wierni wraz ze swoimi intencjami i modlitwami o zbawienie, przepraszając za grzechy, prosząc o uzdrowienie, duchową odnowę, nawrócenie, wiarę. Krzyże przynoszone są przez wiernych właściwie przez cały rok, jednak najwięcej przybywa ich w

przeddzień Święta Przemienienia Pańskiego 18 sierpnia. Przybywają pielgrzymki z całego kraju. Ostatni odcinek wielu pielgrzymów pokonuje na kolanach, a także trzykrotnie okrążają cerkiew. Pielgrzymi stawiają swoje krzyże wokół świątyni, na których często widnieją wypisane prośby czy podziękowania. Niektóre z nich są przystrajane polnymi kwiatami i kolorowymi wstążeczkami. Wielu stawia na nich płonące świece.

Poniżej góry znajduje się niewielka rzeczka i święte źródło - Krynoczek. Pielgrzymi modlą się, piją wodę ze świętego źródła, a także obmywają swoje chore miejsca chusteczkami albo kawał-

kami materiału zanurzonym w strumieniu, po czym pozostawiają je na trawie lub krzakach. Modląc się ufają w uzdrawiającą moc tejże wody. Choroba czy ból ma tutaj pozostać razem z chusteczką, którą się myli.

W nocy z 12 na 13 lipca 1990 roku cerkiew została podpalona przez człowieka, który został wypuszczony na przepustkę z więzienia. Nie mogąc nic cenniego ukraść, przestępca podłożył ogień. Z pożaru ocalały jedynie dwie ikony: Zbawiciela i Św. Mikołaja oraz fragmenty zabytkowej Ewangeli.

Miesiąc później 19 sierpnia Jego Emiencja Metropolita Bazyli osobiście położył kamień węgielny pod budowę nowej świątyni. Tym razem postanowiono wznieść konstrukcję świątyni opartej na betonowych ścianach, obłożonych z obu stron drewnem. Budownicy chcieli zachować pierwotny kształt i wygląd świątyni, zapewniając jej jednak o wiele mocniejszą konstrukcję.

Górę Grabarkę, drewnianą cerkiew wraz ze świętym źródłem co roku odwiedza wielu prawosławnych pielgrzymów. Przybywa tutaj także masa zwykłych ludzi, a także turystów i wszystkich tych, których pociągają malownicze i magiczne miejsca. Przyciąga także wielu artystów, fotografików, malarzy i rysowników. A Ty? Czy byłeś już na Grabarce?



Znajdź 10 szczegółów różniących dwa obrazki





VI PIESZA PIELGRZYMKA  
WŁODAWA - CHEŁM



foto: Paweł Bakunowicz i Mariusz Osypiuk

**„ISTOCZNIK”**

powstaje z błogosławieństwa J.E. Abła, arcybiskupa Diecezji Lubelsko-Chełmskiej

**ZESPÓŁ REDAKCYJNY:**

koordynator zespołu i korekta tekstów: ks. Jan Grajko, opiekun duchowy i korekta tekstów: ks. Marcin Gościak,  
redaktor: Katarzyna Hasiuk, skład i opracowanie graficzne: Monika Gościak.

ISSN 2083-0963, nakład: 1500

Kontakt z redakcją: [istocznik@wp.pl](mailto:istocznik@wp.pl)

**DRUK:** Drukarnia Bieldruk, ul. Wiewiórcza 66  
15-532 Białystok, tel. 085 741 31 79